NA DZIESIĘĆ DNI PRZED DNIEM »0«

POD STRAŻĄ CZOŁGÓW I SAMOLOTÓW

WĘDRUJE PRZEZ GRECJĘ „POCHODNIA POKOJU”

W UXBRIDGE I WEMBLEY KOŃCZY SIĘ OLIMPIJSKI »MAQUILLAGE«

Londyn, (kor. wł.)

„Zły omen” — szeptali pesymiści wśród 600 zaproszonych gości, gdy w najbardziej podniosłym momencie wciągania na maszt sztandaru olimpijskiego z okazji otwarcia wiosek olimpijskich w Draylon i Uxbridge, flaga XIV Igrzysk zaplątała się w połowie masztu w druty i dojechała do szczytu w pożałowania godnym stanie, po prostu porozdzierana nielitościwie. Trudno było w czasie uroczystości spuszczać znowu flagę i wciągać nową nieuszkodzoną, więc chorągiew, a raczej jej szczątki powiewały przez dłuższy czas nad olimpijskim miasteczkiem.

Niemiłego wrażenia nie mogły zatrzeć orkiestry RAF, odpowiednie długie przemówienia, a nawet prezentacja arcydzieła sztuki kulinarnej, za którą główny kucharz Igrzysk, powinien otrzymać co najmniej złoty medal: olbrzymiego tortu, który był wierną kopią w cukrze i marcepanie migdałowej stadionu olimpijskiego w Wembley. „Lepsi” goście dostali po kawałeczku i bardzo sobie ten pomysł gospodarzy chwalili.

MR. BRUNDAGE W ROLI „SPORTOWEGO MARSHALLA”

Okazało się jednak, że ci, którzy mówili o „złych znakach” mieli trochę racji. Pogodny i jasny horyzont Igrzysk zasnuł się chmurami. W ostatniej korespondencji pisaliśmy o tarciach i nieporozumieniach między władzami i opinią sportową W. Brytanii i USA. Nie było to [illegible]. Nieporozumienia przerodziły się w rodzaj konfliktu, na czym cierpią przede wszystkim same Igrzyska.

Amerykanie, a raczej mr. Brundage, znany z St. Moritz prezes Kom. Olimp. USA i kandydat na następcę Edstroema również i w sporcie zachowują się tak, jakby jedynym argumentem i „pępkiem świata” był dolar.

Początkowo obiecywali nawet nieproszeni organizatorom istotną pomoc, gen. Kilpatrick zaczął zbierać żywność dla 5.000 zawodników. Brundage zamówił kolosalne ilości biletów na sumę około miliona dolarów, z Ameryki zapowiedziały swój przyjazd fal'angi turystów dolarowych itp.

ANTYOLIMPIJCZYCY

Ten nastrój trwał do lipca, ale później zaczęły się pierwsze kwasy. W USA zaczęła się w związku z zachowaniem się W. Brytanii wobec niektórych zagadnień polityki międzynarodowej kampania antybrytyjska. Chodziło przede wszystkim o sprawę Palestyny. Część dzienników proklamowała nawet bojkot Anglii. W prasie pojawiły się artykuły o beznadziejnej sytuacji gospodarczej, żywnościowej i mieszkaniowej na Wyspach Brytyjskich, o utrudnieniach dla turystów itp. Wskazywano np., że turysta, jeżeli przyjedzie do Anglii na okres Igrzysk, to nie musi mieć kartki żywnościowej, jeżeli mieszka w pensjonacie, ale też nie dostanie w myśl przepisów ani pomarańcz, ani cukierków, że można zabrać ze sobą tylko 100 dolarów, że ograniczenia w zużyciu benzyny są szczególnie dokuczliwe. Do tego okropny klimat, brak miejsca w hotelach, a więc perspektywy zachęcające do pojechania np. do Kalifornii, zamiast do mglistego Albionu.

Kampania ta była jak się okazuje w części finansowana przez amerykańskie koncerny turystyczne i hotelowe, które obawiały się, że pół miliona [illegible] Olimpiadę. Kampania odbiła się na kupowaniu biletów, i mr. Brundage, który spodziewał się uzyskać pewną [illegible] pedycji amerykańskiej nie mógł rozsprzedać drogich [illegible] biletów i musiał odesłać gospodarzom 1,3 [illegible] tysięcy dolarów.

Trudności z urlopami i biurokratyczne nastawienie amerykańskich władz wojskowych w Niemczech, a także [illegible] wśród samych żołnierzy i oficerów, którzy wolą chodzić w strefach okupacyjnych niż jechać do niepopularnej Anglii, możliwości zarobku w wyniku nowej reformy walutowej (nie opłaca się zmieniać dolarów na funty, a opłaca się zmieniać na nowe marki) sprawiły, że dowództwo USA zwróciło 30 tysięcy biletów na sumę 100.000 dolarów. Stało się to na kilka dni przed Olimpiadą i szef wydziału finansowego Kom. Org. siwieje, bo ciężko jest niespodziewaną nadwyżkę, do której dochodzą zwroty z krajów południowo - amerykańskich w tej chwili ulokować w kieszeniach publiczności. Nadwyżka wynosi bądź co bądź około 400.000 kart wstępu z ogólnej ilości 2.250.000. Zwiększenie zamówień ze strony niektórych krajów i to wschodniej Europy nie uratuje sytuacji.

MAŁY DEFICYT?

Niewątpliwie część biletów rozsprzeda się jeszcze w W. Brytanii, ale w każdym razie wątpić należy, by organizatorzy osiągnęli 890.000 funtów, co by gwarantowało czysty dochód z całej imprezy. Jeżeli wyjdą z małym deficytem, to będzie bardzo dobrze.

ZAWODOWCY RATUJĄ AMATORÓW

Również i z amerykańskiej żywności nic nie będzie, gdyż mr. Brundage sam musi walczyć z poważnymi kłopotami finansowymi. Brak mu około 200.000 dol. na pokrycie kosztów ekspedycji USA do Wembley, której przewiezienie i dodatkowa żywność miała kosztować ponad pół miliona dolarów.

Na statku »America« pojechała więc tylko część wyprawy, ponad [illegible] a dla reszty (miało początkowo jechać 374) Brundage kwestuje u milionerów i królów sportu zawodowego. Ci ostatni jako sportowcy wykazują większe zrozumienie i fundusz pomocy olimpijczykom amerykańskim zapoczątkował Ike Williams, mistrz świata w wadze lekkiej, który ofiarował tysiąc dolarów, wzywając do składki Ray Robinsona championa wagi półśredniej. Również i Joe Louis sypnął trochę dolarów.

Tak to paradoksalnie wyklęci przez Komitet mr. Brundage'a zawodowcy ratują wyprawę olimpijską amerykańską i sam komitet, który chciał ratować innych.

WALKA O MIEJSCE XVI OLIMPIADY

Taki obrót sprawy pogorszył znacznie szanse mr. Brundage'a na spadek po prez. Edstroemie. Rozgoryczeni Anglicy nie poprą na pewno jego kandydatury, a co więcej wypowiedzą się przypuszczalnie przeciw wnioskowi amerykańskiemu w sprawie przyznania prawa organizowania XVI Olimpiady miastu Detroit. Taki bowiem »tajny wniosek« wiezie Brundage do Londynu na posiedzenie plenarne MKOL-u. Anglicy będą forsowali raczej Australię tytułem pewnego rodzaju »represji«. Część delegacji europejskich z czeską na czele również na pewno przeciwstawi się wnioskowi USA ze względu na ujemny wpływ stosunków amerykańskich na sport amatorski.

TAM GDZIE SPOCZYWA SERCE TWÓRCY OLIMPIAD...

»Plan Marshalla« w dziedzinie sportu zawiódł więc na całej linii. Drugi »zły omen« na razie symboliczny bez praktycznych konsekwencji to sprawa pochodni olimpijskiej.

Start naznaczony na 15 bm. został przełożony na sobotę na żądanie... władz wojskowych rządu Tsaldarisa. Okazało się bowiem że pierwotna trasa przez Korynt jest bardzo niebezpieczna, gdyż na obszarach tych pojawili się powstańcy gen. Markosa, a spotkania z nimi oficjelle ateńscy, którzy mają reprezentować rząd na uroczystościach w Olimpii woleli uniknąć.

Trasę więc poprowadzono przez bezpieczne względnie miejscowości. Sama uroczystość była naprawdę piękna. W południe ubrana w szaty starożytne sportsmenka zapaliła od promieni słonecznych na stadionie w Olimpii gałąź oliwną za pomocą olbrzymiej soczewki. Od płomienia gałęzi zapalono z kolei specjalną antyczną lampę. Następnie cały orszak z nosicielką lampy i 20 ubranymi na biało chłopcami przy zachowaniu obrzędów starożytnych procesji olimpijskich wyruszył do miejsca, gdzie pochowane jest serce twórcy nowożytnych Olimpiad barona de Coubertin. Przy grobie odbyła się druga część uroczystości. Straż strzegąca serca de Coubertina, ubrana w narodowe spódniczki greckie oddeklamowała chóralnie po starogrecku ustęp z tragedii Eurypidesa, wielbiąc cnoty [illegible].

Gdy chór zakończył deklamację ukazał się pierwszy biegacz greckiej sztafety olimpijskiej w pełnym umundurowaniu, uzbrojony w pistolet automatyczny (n. b. produkcji amerykańskiej), skłonił się przed dziewczyną trzymającą lampę ze zniczem [illegible] zdjął mundur wojskowy i stanął na szczęście w kostiumie lekkoatletycznym, zapalił od lampy pochodnię i ruszył biegiem w kierunku Pyrgos, skąd pochodnia będzie poniesiona wzdłuż wybrzeża do Katalon.

RZĄD ATEŃSKI DRŻY O POCHODNIĘ

Jak widzimy ceremonia zapalenia pochodni i jej startu była bardzo podniosła, z zachowaniem pełnej symboliki olimpijskiej i z podkreśleniem momentu, że Igrzyska służą sprawie pokoju.

Gorzej z tą symboliką było na pierwszym odcinku trasy. Biegaczom towarzyszyły auta pancerne z gotowymi do strzału armatkami i karabinkami maszynowymi, droga była usłana wzmocnionymi posterunkami żandarmerii, a nad okolicą patrolował »grecki« spitfire. Ministerstwo porządku publicznego wyjaśniło na niedyskretne pytania dziennikarzy, że wywiad rządowy otrzymał poufną wiadomość, iż powstańcy chętnie by porwali pochodnię i zanieśli ją aż do Korfu na znak, że to oni właściwie są panami sytuacji w Grecji.

Rząd ateński obawiał się kompromitacji reżimu, jakaby wtedy nastąpiła i dlatego postanowił na wszelki wypadek eskortować pochodnię aż do Korfu czołgami, pancerkami, żandarmami i samolotami. Ten incydent chyba najlepiej charakteryzuje mentalność reżimu greckiego i jest cennym przyczynkiem do dziejów pochodni olimpijskiej jako symbolu [illegible] koju a dla Olimpiady, jeżeli ktoś wierzy w przesądy, nie jest zbyt dobrym znakiem.

(Dokończenie na str. 6-tej).

Ci imponująco wyglądający gentlemeni to australijscy pływacy, [illegible] przed kilkoma dniami wylądowali w Southampton. W porcie oczekiwała ich „miss Australia”, w [illegible] olimpijskiej... grupa.

Najlepsze i najobszerniejsze wiadomości z Olimpiady Zimowej w St. Moritz i przygotowań do Igrzysk Letnich przynosił „SPORT”.

Pamiętajcie, że „Sport” będzie najlepiej i najszybciej informował o przebiegu Olimpiady w Londynie.

SPORT KRAKOWSKI

CENA 15 Zł

Nr. 60 (336) KRAKÓW - KATOWICE, 19 LIPCA 1948 CENA 15 Zł

ZAŻARTE WALKI O AWANS DO LIGI

NIESPODZIANKI w KROŚNIE KIELCACH i DĄBROWIE

OSTROVIA WYGRYWA Z GWARDIĄ

OSTROVIA (OSTRÓW) — GWARDIA 7:2 (4:0)

OSTRÓW. (tel. wł.) W rewanżowym meczu o wejście do ligi Ostrovia pokonała na swoim boisku szczecińską Gwardię 7:2 (4:0).

Zwycięstwo Ostrovii było w pełni i mogło wypaść dużo efektowniej gdyby jej napad dobrze w tym dniu dysponowany, grał na wynik. Mając już do przerwy zapewnione zwycięstwo ostrowianie pofolgowali w drugiej połowie co wykorzystała Gwardia zdobywając dwie bramki.

Dwaj najlepsi napastnicy Ostrovii: Młynarek i Sikora podzielili się zdobytymi bramkami. Pierwszy strzelił 4, drugi trzy bramki.

Mecz wywołał w Ostrowie duże [illegible]

Gwardia grała bardzo ambitnie i mimo [illegible] porażki pozostawiła bardzo korzystne wrażenie dzięki grze fair i sportowemu zachowaniu [illegible]

GWARDIA KIELCE — PTC ŁÓDŹ 0:2 (0:0)

Kielce (tel.) Niespodziewaną porażkę poniosła w niedzielę kielecka Gwardia z mistrzem łódzkiej klasy A PTC z którym zremisowała w Pabianicach 0:0.

W pierwszej połowie przewagę miało PTC ale z powodu wybitnego pecha nie potrafiło jej uwidocznić cyfrowo. Najlepszy napastnik PTC Żuber nie wykorzystał kilku 100 proc. sytuacji.

Po przerwie gra wyrównała się. W 65 min. Kurowski z niespodziewanego przeboju zdobywa prowadzenie dla gości a w 74 min. Grabski po solowej akcji i minięciu obrony ustala wynik dnia. Pod koniec meczu Gwardia uzyskała wybitną przewagę pragnąc za wszelką cenę poprawić wynik ale nie udało się jej to.

W PTC na wyróżnienie zasługuje trio obronne, które zupełnie sparaliżowało akcje ofensywne gospodarzy. Atak PTC był wybitnie strzałowo niedysponowany.

W Gwardii najlepszym graczem był Bronisz w obronie — oraz Czek w pomocy. Widzów ponad 3000 osób. Sędziował p. Madej z Lublina.

WYNIKI Z KIELC

GWARDIA IB — ZWM KIELCE 5:0 (3:0)

Kielce. Mecz o mistrzostwo kl. B. Bramki Sowa i Słępień po 2 oraz Śluz jedną.

ORLICZ SUCHEDNIÓW — TĘCZA IB KIELCE 6:2 (2:1)

Kielce. Mecz o mistrzostwo kl. B.

LIGA TENISOWA ZAINAUGUROWAŁA ROZGRYWKI

PIAST GLIWICE — CRACOVIA 18:3

Gliwice. W meczu tenisowym o mistrzostwo ligi PZT [illegible] pokonał Cracovię 18:3.

Jedyne 3 punkty dla krakowian zdobyli Moj i Herbst w grze podwójnej oraz jun. [illegible]

Wyniki techniczne spotkania: (na pierwszym miejscu zawodnicy Cracovii): Herbst — Gutsfeld [illegible], [illegible]jewski — Kolecz 1[illegible], [illegible]kowa Moj—Popławska [illegible] 1:6, 3:6, Gajewski — Gutsfeld 6:2, 3:6, 0:6, Potuczkowa — [illegible] 1:6, 3:6, Moj, Herbst — Wojciechowski, [illegible] 6:2, 4:6, 9:7. Juniorzy: Stachowiak — Zabrała 0:6, 1:6, Stachowiak Christ — Zabrała, Piotrowski 2:6, 2:6, Christ — Zabrała 6:2, 6:2, Christ — Piotrowski 6:3, 4:6, 3:6, Stachowiak — Piotrowski 0:6, 0:6.

Największą niespodzianką była porażka Christa w grze pojedynczej juniorów z gliwiczaninem [illegible].

GWARDIA OLSZTYN — LUBLINIANKA 1:2 (0:2)

OLSZTYN (tel. wł.) W rewanżowym meczu o wejście do Ligi Gwardia — Lublinianka rozegranym na stadionie olsztyńskim w obecności 3.000 widzów, Lublinianka ponownie pokonała Gwardię olsztyńską, tym razem tylko 2:1 (2:0), przyczem musiała wydać ze siebie wszystko, aby wywieźć z Olsztyna 2 punkty.

Lublinianka górowała tylko do przerwy, zdobywając bramki już w pierwszej i 20-tej minucie — Obydwie padły z pięknych strzałów prawego łącznika.

Druga połowa meczu była mniej ciekawa i upłynęła przy ostrej, lecz fair grze. Gospodarze grali ambitnie, wykazując lepszą kon[illegible]

LECHIA GDAŃSK — [illegible] CHODAKÓW 2:0 (2:0)

Chodaków (tel. wł.) Drużyna Lechii zwycięstwem tym zapewniła sobie pierwsze miejsce w grupie piątej i prawo udziału w dalszych rozgrywkach eliminacyjnych o wejście do klasy państwowej.

W pierwszej połowie duża przewaga Gdańszczan, po przerwie Lechia zmęczona szybkim tempem pierwszej połowy ogranicza się [illegible] utrzymać w[illegible]

Sędziował p. W[illegible]ński z Częstochowy. Widzów ponad 3 tysiące.

POLONIA ŚWIDNICA — ZABOVRESKY BRNO 4:3 (1:1)

ŚWIDNICA (tel. wł.) Mistrz Dolnego Śląska [illegible] A, korzystając z wolnej niedzieli, gdyż dopiero w przyszłą niedzielę gra w Szczecinie, zaprosił do siebie dobry klub czechosłowacki Zabovresky z Brna.

Zabovresky grał w przeddzień z reprezentacją Wałbrzycha wygrywając gładko 6:0 (3:0) — Polonia w meczu z Zabovreskym wykazała wysoką klasę wygrywając przekonywująco pomimo że goście grali bardzo ładnie technicznie przeprowadzając przemyślane akcje ofensywne.

W drużynie czeskiej cała drużyna grała dobrze zawodząc jedynie strzałowo pod bramką przeciwnika.

Polonia zagrała b. dobrze do przerwy. Atak świdniczan był świetnie dysponowany strzałowo i już do przerwy rozstrzygnął spotkanie na [illegible].

Bramki dla zwycięzców zdobyli Bojek 3 i Rabanda dla Czechów Pa[illegible] 2 i Mach 1.

Publiczności około 10.000 osób.

Niemiłym zgrzytem na meczu było [illegible] hałaśliwe dopingowanie drużyny Zabovreskego przez juniorów zgromadzonych na obozie PZPN, których Polonia wpuściła na boisko bezpłatnie.

ORLĘTA KRAKOWA ZWYCIĘŻAJĄ WROCŁAW 5:0

KRAKÓW — WROCŁAW 5:0 (2:0).

Wrocław (tel. wł.) W towarzyskim meczu rozegranym we Wrocławiu odbywająca tournee po Ziemiach Odzyskanych drużyna „Orląt” krakowskich pokonała wysoko nieudolnie zestawioną reprezentację Wrocławia w stosunku 5:0 (2:0).

Krakowianie górowali i bezapelacyjnie nad miejscową drużyną, która od większej porażki uratował bramkarz Krzyk (były [illegible] Polski). Bramki zdobyli: Stadler — 3, Wawrzusz i Boczarski po jednej. Sędziował Szapajda z Wrocławia. Widzów ok. 3.000.

LEGIA — POMORZANIN 3:3 (2:1)

Krosno (tel. wł.). Największą niespodzianką niedzielnych rozgrywek o wejście do ligi był niewątpliwie remis Pomorzanin w Krośnie z tamtejszą Legią 3:3.

Do przerwy Legia prowadziła 2:1 i wobec słabej gry toruńczyków zanosiło się nawet na jej zwycięstwo.

Drużyna krośnieńska sprawiła [illegible] miłą niespodziankę gdyż po wyniku 8:0 w pierwszym spotkaniu tych drużyn ogólnie oczekiwano łatwego zwycięstwa Pomorzanina. W Legii na specjalne wyróżnienie zasłużył Widawski, który zdobył dwie bramki. Strzelcem trzeciej był Pelepyszyn.

W jedenastce toruńskiej zawiodły formacje obronne. Najlepszym graczem gości był [illegible] Kosobudzki oraz Osmański.

Sędziował p. Aleksandrowicz z Warszawy słabo. Widzów 4000 osób.

SZOMBIERKI — BAILDON 6:1 (4:0)

SZOMBIERKI. Mistrz śląskiej kl. A doznał w niedzielę katastrofalnej porażki w Szombierkach przegrywając 1:6 (0:4).

Tak wysokiego zwycięstwa drużyny miejscowej nie oczekiwali nawet najzagorzalsi zwolennicy Szombierek. Szombierki zagrały jednak [illegible] czas gdy Baildon w niczym nie przypominał drużyny która ubiega się o awans do ekstraklasy polskiego piłkarstwa.

Szombierki miały przez cały czas [illegible] puszczając katowiczan zupełnie do głosu. Jedyną bramkę uzyskał Baildon ze strzału samobójczego lewego obrońcy Czernika. Do przerwy Szombierki strzeliły cztery bramki a prowadząc 5:0 w 51 minucie gry zlekceważyły przeciwnika i nie wygrały się zbytnio.

W Szombierkach wspaniale zagrał Krasówka, Podeszwa oraz Bek w ataku, Wieczorek w pomocy oraz Kalus w obronie. Bramki padały w następującej kolejności: w 7 min. Podeszwa, w 10 min. Bek, w 32 min. Krasówka z przeboju, w 40 min. znów Krasówka, w 51 min. Podeszwa, w 57 min. Czernik strzelił samobójczą bramkę [illegible] wynik dnia ustalił Bek.

Drużynę Baildonu od większej porażki uratował doskonały bramkarz Gondzik. Jedynymi graczami, którzy grali na jako takim poziomie w drużynie mistrza Śląska byli: Loch, Szymura i Cichy.

Skład drużyn: Baildon: [illegible] (Szyn), Trabka, Kowacz, Kuczmera, Dytko, Bul, Szymura, Polók, Loch, Cichy, Dreszer.

Szombierki: Fiskal, Czernik, Ka[illegible], [illegible] Wieczorek, [illegible], Bek, Krasówka, Podeszwa, Czeplonka, [illegible].

Sędziował p. [illegible] z Krakowa [illegible] widzów [illegible] osób.

SKRA — POLONIA PRZEMYŚL 3:2 (1:1)

PRZEMYŚL. Częstochowska Skra wygrała rewanżowy mecz z przemyską Polonią w identycznym stosunku jak w Częstochowie.

Zwycięstwo gości było dosyć szczęśliwe i przy większym szczęściu przemyślanie mogli uzyskać wynik remisowy a nawet zwycięstwo.

Atak Skry był lepiej dysponowany strzałowo wykorzystując wszystkie nadarzające się okazje do zdobycia bramki. Poza tem w drużynie częstochowskiej b. dobrze grała obrona z Gorlikiem na czele.

Bramki dla Skry zdobyli: Bulski w 34 min. oraz Bulski w 11-ej i Seifert w 14 min. po przerwie. Strzelcem bramek dla przemyślan był Łaba w 36 min. przed przerwą [illegible] Łaba był najlepszym graczem w Polonii.

W drużynie przemyskiej [illegible] bramkarz Jeroma, któremu w dużej mierze zawdzięczają goście swe zwycięstwo.

[illegible] się z Polonii Szurkowski.

Sędziował mgr. Jasionka z Krakowa.

[illegible]

Po przerwie zdecydowaną przewagę mieli gospodarze, ale nieudolny sędzia Walczak z Łodzi skandalicznie [illegible] kie niebezpieczne dla Chełmka akcje.

Drużyna Zagłębia wystąpiła do tego meczu [illegible] sku w drużynie gospodarzy był bramkarz Janczur. Widzów 6000.

WICI BIAŁYSTOK — OGNISKO SIEDLCE 1:1 (0:0).

Białystok (tel.) Mecz wywołał w Białymstoku kolosalne zainteresowanie i zgromadził rekordową liczbę publiczności 8500.

Wici sprawiło miłą niespodziankę uzyskując wynik remisowy 1:1. Gra była zupełnie wyrównana, prowadzona w szybkim tempie i stała na niezłym poziomie.

Bramki zdobyli: Pasko dla Wici i Czos dla Ogniska. Dwaj ci gracze byli najlepszymi zawodnikami w swych drużynach.

„POLONIA” BYTOM NAJLEPSZYM KLUBEM PŁYWACKIM ŚLĄSKA.

Chorzów. Mistrzostwa pływackie Śląska klasy 2 i 3-ciej zgromadziły na starcie przeszło 140 zawodników. Niestety wyniki [illegible] nadzwyczajne. Wszystkie kluby przystąpiły do walki o punkty poważnie osłabione, najlepszy bowiem narybek klubów śląskich znajduje się na obozie pływackim szkół średnich.

W ramach mistrzostw Śląska klasy 2 i 3 odbyły się skoki z wieży o tytuł mistrza Śląska klasy pierwszej. Zwyciężył Skrzypczyk z „Polonii” Bytom.

„Polonia” Bytom zdobyła pierwsze miejsce w punktacji drużynowej mi[illegible] się kierownictwu „Zjednoczenia” Zabrza, którego juniorzy wywalczyli pierwsze miejsce w klasie trzeciej zdobywając puchar przechodni Komitetu Święta Sportowego. W latach u[illegible]

W [illegible] wszystkich trzech klasach zwyciężyła w komplecie „Polonia” Bytom [illegible] zdobywając tym samym puchar przechodni [illegible]

W klasie [illegible]

„Pogoń” [illegible] „[illegible]” 44 pkt.

TABELKI

GRUPA I

1	Skra Częstochowa	[illegible]	[illegible]	[illegible]
2	KS. Chełmek	[illegible]	[illegible]	[illegible]
3	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
4	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]

GRUPA II

1	Pomorzanin	[illegible]	[illegible]	[illegible]
2	Szombierki	[illegible]	[illegible]	[illegible]
3	Legia Krosno	[illegible]	[illegible]	[illegible]
4	Baildon	[illegible]	[illegible]	[illegible]

GRUPA III

1	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
2	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
3	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
4	Polonia Świdnica	—	—	—

GRUPA IV

1	Gwardia Kielce	[illegible]	[illegible]	[illegible]
2	Ognisko Siedlce	[illegible]	[illegible]	6:12
3	PTC Pabianice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
4	Wici Białystok	[illegible]	[illegible]	[illegible]

GRUPA V

1	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
2	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
3	Bzura Chodaków	[illegible]	[illegible]	[illegible]
4	Gwardia Olsztyn	[illegible]	[illegible]	[illegible]

DRUŻYNA POLSKI zamieszka W WEST DRAYTON, DOM NR 2

MUROWANY »POLSKI DOM« W WIOSCE OLIMPIJSKIEJ CZEKA NA NASZĄ EKIPĘ

POLACY »KOLEGUJĄ« RAZEM Z CZECHAMI, AFRYKAŃCZYKAMI I BRAZYLIJCZYKAMI

— „Kwatery drużyny polskiej?" Ależ proszę bardzo. Uprzejmy urzędnik na Upper Brook Street w „sztabie generalnym" XIV Olimpiady wie wszystko.

— „Drużyna polska będzie zakwaterowana w West Drayton w budynku nr. 2".

Nareszcie więc wiemy, gdzie będą mieszkali w ciągu 3 tygodni nasi reprezentanci. West Drayton to jeszcze ciągle wielki Londyn. Najlepiej pojechać autobusem. Wielki „bus" zatrzymuje się na skrzyżowaniu, skąd widać wyraźnie pierwsze budynki wioski olimpijskiej. W czasie wojny był to obóz wojskowy królewskiego lotnictwa jakich wiele założono w Anglii. I West Drayton wygląda właśnie na taki typowy camp. Czysty gruntownie odnowiony tchnie świeżością. Większość budynków to domy murowane, ale nie brak i drewnianych. Zobaczymy, czy opinia jakoby wśród wszystkich obozów — obozy RAF-u były najlepsze odpowiada prawdzie.

JUŻ JUTRO FLAGA POLSKA NAD DRAYTON

Idziemy prostą drogą, obramowaną szeregiem identycznych budynków. Obóz na szczęście niema przykrych ogrodzeń z drutu kolczast., jakie były nieodłącznym atrybutem obozów wojskowych niemieckich. Budynki na wet nie przypominają koszar i posiadają jakiś indywidualny wyraz. Dochodzimy do pierwszego z nich, przed którym po prawej stronie rozciąga się duży trawnik. Na środku wznosi się wysoki maszt, a na nim powiewa chorągiew olimpijska. Z obu stron centralnego masztu wbija się jeszcze 9 nieco mniejszych masztów. Na dwóch z nich powiewają flagi jak się dowiadujemy później, Brazylii i południowej Afryki na znak, że olimpijczycy tych dwóch krajów objęli już przydzielone im w West Drayton kwatery w posiadanie. Na jednym z masztów będzie powiewała od 21 lipca również polska flaga.

„DYWANIK PRZED ŁÓŻKIEM"

Jeszcze kilka kroków i oto pierwszy budynek z lewej strony. Na bramie nr 2". Ten właśnie dom przeznaczony jest dla drużyny polskiej. Wchodzimy do środka. Na parterze mieszczą się dwa sześcioosobowe pokoje, jeden dla dwóch osób, jeden dla trzech osób, umywalnie, łazienki ubikacje itp. Z kolei zwiedzamy pierwsze piętro, żeby jak najprędzej zaspokoić wrodzoną dziennikarską ciekawość i przekonać się, jak tam jest „wyżej".

Rozkład jest nieco inny, tu mieszczą się wyłącznie pokoje. Sześć z nich jest sześcioosobowych, a dwa dwuosobowe, i jeden jednoosobowy. Mają one połączenie ze sobą, oprócz wejść z klatki schodowej. Umeblowanie skromne, ale można je uznać za wystarczające. Trochę spartańskości, to dobra zaprawa do igrzysk.

Przed 24 wiekami zawodnicy spartańskości sypiali na kamieniach, pościli i odprawiali długie modły. Dziś nasi zawodnicy będą spali na sprężynowych materacach i metalowych łóżkach. Nad każdym łóżkiem elektryczna lampka, obok szafka z lustrem, którą będą dzielili zawsze dwaj zawodnicy, dalej stoliki i krzesła oraz przed łóżkiem dywaniki. Jednym słowem tak jak w piosence: „Kawusia z kożuszkiem dywanik przed łóżkiem".

Dla drużyny polskiej razem z officielami zarezerwowano 47 miejsc do spania, ponieważ liczebnie nie moglibyśmy w pełni wykorzystać kwater pod nr. 2, więc jeden pokój odstępujemy Rumunom.

LEPIEJ MUROWANY NIŻ DREWNIANY

W zarządzie wioski mówiono nam, że „Poles have good luck", czyli że Polacy mają szczęście ponieważ dostali podobno najlepszy domek z całego West Drayton. Dom jest przede wszystkim murowany, a więc wyposażony w łazienki prysznice, podczas gdy lokatorzy domków drewnianych będą musieli odbywać ablucje w specjalnej oddalonej o kilkadziesiąt metrów od kwater łaźni. Poza tym w bliskim sąsiedztwie domku polskiego znajduje się dom wypoczynkowy, w którego pokojach mieszczą się wygodne fotele, gdzie można przeglądnąć czasopisma dzienniki książki sportowe, mapy turystyczne, przewodniki, zagrać w szachy, karty, posłuchać radia itp.

[illegible]

Idziemy w głąb obozu, mijając budynki nr. 3. i 4, przylegające do kwatery naszej ekspedycji. Są one zamieszkałe przez personel wsi. Tu więc mieszkają funkcjonariusze administracyjni, tłumacze, kucharze, służba itp. Zmysł powonienia zdradza nam, że zbliżamy się do kuchni i jadalni. Zajmują one osobny budynek. W wielkich salach przypominających refektarz, stoją długie stoły. Każda ekipa będzie jadała przy osobnym stole.

Napis „Poland" jest gotowy. Kuchnia będzie czynna przez cały dzień, a godziny posiłków będą ustalane przez kierowników drużyn zależnie od zwyczajów, rozłożenia treningów itp. z kierownictwem wioski. Jeżeli ekipa przywiezie swego kucharza, posiłki będą sporządzane zgodnie z jego wskazówkami. Przywiezione zapasy żywności będą zużywane również według instrukcji kierownictwa danej ekipy.

„CITY" WIOSKI OLIMPIJSKIEJ

Naprzeciw refektarza znajduje się budynek zarządu wioski. Kierownik każdej drużyny ma tu swój osobny pokój biurowy. Na drzwiach jednego z pokoi wisi wywieszka z napisem: „Poland". Tu będzie urzędował płk. Czarnik.

Personel, który w sumie liczy około 150 osób, jeżeli chodzi o pracowników biurowych dobierany jest z przedstawicieli różnych narodowości, zwykle tych, których ekipy zamieszkają w danej wiosce. Będą oni również pełnić funkcje tłumaczy. W West Drayton zatrudniono kilku studentów — Polaków, studiujących obecnie w Anglii. Za domem kierownictwa rozciąga się „city" mijamy bank, urząd pocztowy, rozmównice telefoniczne, bar mleczny i press-room, czyli miejsce randez-vous dziennikarzy z kierownikami ekip i zawodnikami, najdalszy na terenie West Drayton punkt, do którego będzie mógł dotrzeć dziennikarz z chwilą rozpoczęcia się Olimpiady.

Z [illegible]O

Narazie korzystając ze swobody ruchów wędrujemy dalej przez dzielnicę „handlową". Przechodzimy koło pralni, sklepów szewskiego i krawieckiego, wreszcie ostatni budynek. To dawny teatr obozowy, przebudowany niedawno na salę gimnastyczną. Znajduje się tam ring bokserski do meczów sparringowych i urządzenia do treningu zamkniętego. W West Drayton nie ma natomiast boisk treningowych, bieżni, tak, że zawodnicy nasi będą musieli jeździć na treningi na wolnym powietrzu do oddalonego o kilka minut drogi Uxbridge.

West Drayton jest większe od Uxbridge, gdyż pomieści 600 zawodników, a więc o 100 więcej od najbardziej ekskluzywnego i zdaje się najbardziej uprzywilejowanego Uxbridge. Richmond przewyższa rozmiarami i jeden i drugi obóz i mieści 1500 zawodników.

SŁOWIANIE GÓRĄ

Towarzyszami Polaków poza Brazylijczykami i Południowo-afrykańczykami będą Austriacy, Portugalczycy, Rumuni, Bułgarzy, Czesi i Jugosłowianie. Nasi sportowcy będą mieli sposobność zapoznać się z doskonałymi zawodnikami Poł. Afryki: lekkoatletami Colaminem i Shorem, Bazarnik może podpatrzeć na treningu jednego z najlepszych „kogutów" Towcela. Odnowią też znajomość z fenomenalnym Zatopkiem.

Południowi Afrykańczycy mają team nieco liczniejszy od Polaków 32 osoby, w tym ośmiu bokserów. Są doskonale odżywieni i ich racje dzienne równały się 4.000 kalorii. Przywieźli ze sobą własną żywność i jeden z pierwszych obiadów tej drużyny przypominał raczej bankiet. Menu składało się z zupy z makaronem, smażonych kurcząt, sosu jabłkowego, jarzyn sałaty, lodów śmietankowych, owoców, orzechów, winogron i kawy. Teraz jednak Afrykańczycy są na diecie z powodów dobrze zrozumiałych.

W konkluzji należy stwierdzić, że nie trafiliśmy najgorzej, a przydzielenie nam komfortowego pomieszczenia w West Drayton jest pięknym gestem ze strony organizatorów. Przypuszczamy, że ewent. trudności, jakie wyłonią się, będą zgodnie usunięte.

Ważne jest również, że West Drayton jest właściwie obozem słowiańskim i że nasza ekipa będzie czuła się lepiej w towarzystwie Czechów, Bułgarów i Jugosłowian choćby ze względu na możność porozumienia się i częste kontakty sportowe przedolimpijskie.

Zenon Koraj

OLIMPIJCZYCY WALCZĄ W POZNANIU.

Poznań. Obóz przedolimpijski pięściarzy w Dziekance zakończył się. Na Olimpiadę jedzie sześciu zawodników. O poprawie formy naszych reprezentantów będziemy mogli przekonać się na meczu jaki urządza PZB w Poznaniu w czwartek w Ha[illegible]

W zawodach tych dojdzie między innymi do następujących spotkań: w wadze ciężkiej Szymura zmierzy się z obiecującym zawodnikiem piotrkowskiej Concordii Stecem, w wadze muszej Kargiel (Łódź) walczyć będzie z doskonałym zawodnikiem poznańskiego ZZK Woźniakiem, w wadze koguciej Brzózka (Piotrków) spotka się z Krużą (Pomorze).

LTC (PRAGA) — »PIAST« (GLIWICE) 6:0

[illegible] z Katowic do Pragi). Drużyna »Piasta« zasilona była Bral[illegible] wskim z »Pogoni« [illegible]

[illegible] ski 6:2, [illegible] 6:1, Ji[illegible] Bralek 6:2, 6:2, Dosta[illegible] trowski, Wojciecho[illegible]

PIASKI W KL. A ZAGŁĘBIA

Sosnowiec. Rozegrany w sobotę na boisku neutralnym decydujący mecz o wejście do zagłębiowskiej kl. A pomiędzy sosnowiecką Polonią i Piaskami zakończył się po blisko dwu i pół godzinnej grze zwycięstwem Piasków 2:2.

W normalnym czasie spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym [illegible] minutowa dała również wynik nierozstrzygnięty 1:1.

W 3-iej dogrywce (15-minutowej) Piaski wygrały 1:0 zdobywając tym samym awans do kl. A.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Mróz, Wojtowicz, oraz Zaporowski dla Polonii Kaiser i Schmidt. Mecz oglądało około 5000 widzów.

M-M-M

MIĘDZYNARODOWY MARATON MOTOCYKLOWY

Warszawa. W dniach 9 — 15 sierpnia rb. odbędzie się na terenie Czechosłowacji i Polski jedna z największych w tegorocznym sezonie motocyklowych imprez europejskich międzynarodowy Maraton Motocyklowy, organizowany przez Autoklub Republiky Ceskoslovenskie i (z ramienia PZM) KM OM TUR „Okęcie".

Raid trwać będzie 7 dni, a trasa jego wyniesie ponad 2700 km. Start odbędzie się w Zlinie, gdzie mieszczą się słynne na cały świat zakłady „Bata". Po trzech etapach w Czechosłowacji, czwartego dnia zawodnicy przyjadą do Jeleniej Góry, skąd nastąpi start do trzech dalszych etapów.

Maraton, którego popularny skrót jest MMM zakończony zostanie próba szybkości na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu. Wysoki protektorat nad raidem przyjęli Prezydent CSR Klement Gottwald, oraz Prezydent RP Bolesław Bierut. Do tej chwili zgłosiło się do MMM 106 zawodników czechosłowackich, 7 Włochów, 7 Węgrów, po 3 Anglików, Szwajcarów, Finów, Jugosłowian, 1 Bułgarów. **Polska drużyna narodowa wystąpi w składzie: St. Brun, J. Dąbrowski, J. Jankowski, oraz A. Zymirski.** Zgłoszono już szereg zawodników z OM TUR „Okęcie", OM TUR Tarnów, KS Gwardia Warszawa, OZM Łódź, Polonia Bytom, Pogoń Katowice i in. Dalsze zgłoszenia wpływają nieustannie, tak że liczba [illegible] w MMM wyniesie po[illegible] zawodników.

[illegible] ca Komitetu [illegible] misji wyłonio[illegible] chosłowacji, [illegible] Rady Sportowej MMM weszli ze strony polskiej prezes PZM kapitan sportowy Związku, oraz szef propagandy PZM. Wszystkie europejskie związki motocyklowe otrzymały regulaminy MMM w 3 językach.

I Międzynarodowy Maraton Motocyklowy, będący jednym jeszcze dowodem przyjaźni Czechosłowacji i Polski stanowić będzie jedno z najpoważniejszych wydarzeń w świecie motocyklowym i dziś już skupia na sobie zainteresowanie motocyklistów całej Europy.

JANEK HENEK OTRZYMAŁ LICENCJĘ SENIORA

Katowice. Młodziutki zawodnik katowickiej „Pogoni" — 17-letni Janek Henek, syn znanego motocyklisty Herberta Henka, jako najmłodszy zawodnik w Polsce otrzymał w tych dniach z Polskiego Związku Motocyklowego licencję seniora. Janek startuje już od roku 1946 w wyścigach ulicznych i na żużlu i uzyskuje doskonałe wyniki: zaledwie miesiąc temu zwyciężył w klasie do 125 ccm w biegu inauguracyjnym Grand Prix Polski.

Na swoim koncie ma zapisane sukcesy zagraniczne, podczas startów w Czechosłowacji, gdzie nie znalazł równego sobie przeciwnika w kl. do 125 ccm. W dniu swoich 17 urodzin Janek zdobył we Wrocławiu „Błękitną Wstęgę Odry". Sympatycznemu zawodnikowi, życzymy dalszych owocnych startów.

KANDYDACI DO LIGI NA PÓŁMETKU

GRUPA I.

Nazwa klubu	1.	2.	3.	4.
1. Skra Częstochowa	X	3:1	3:2	2:1
2. K.S. Chełmek	1:3	X	5:0	3:1
Polonia Przemyśl	2:3	0:5*	X	2:1
4. BKS Zagłębie	1:2	1:3	1:2	X

GRUPA II.

Nazwa klubu	1.	2.	3.	4.
1. Pomorzanin	X	2:1	8:0	3:2
2. Szombierki	1:2	X	3:1	1:1
3. Legia Krosno	0:8	1:3	X	3:2
4. Baildon	2:3	1:1	2:3	X

GRUPA III.

Nazwa klubu	1.	2.	3.	4.
1. Ostrovia	X	2:2		4:0
2. Radomiak	2:2	X		2:1
3. Polonia Świdnica			X	
4. Gwardia Szczecin	0:4	1:2		X

GRUPA IV.

Nazwa klubu	1.	2.	3.	4.
1. Gwardia Kielce	X	8:1	0:0	9:2
2. Ognisko Siedlce	1:8	X	2:1	4:2
3. P.T.C. Pabianice	0:0	1:2	X	3:0
4. WICI Białystok	2:9	2:4	0:3	X

GRUPA V.

Nazwa klubu	1.	2.	3.	4.
1. Lechia Gdańsk	X	3:0	4:4	7:2
2. Lublinianka	0:3	X	2:2	4:1
3. Bzura Chodaków	4:4	2:2	X	2:2
4. Gwardia Olsztyn	2:7	1:4	2:2	X

3 KAJAKOWCÓW OLIMPIJCZYKÓW WIERZY W SWÓJ SUKCES W LONDYNIE

KILKANAŚCIE MINUT W OBOZIE PZK NAD RUSAŁKĄ

SOBIERAJ, JEŻEWSKI, MATŁOKA I BAZANIAK MÓWIĄ:

Poznań [illegible] jest z tego, że będzie na igrzyskach o[illegible] przez pi[illegible] rzy Kasperczaka i Szymurę oraz trzech kajakowców: Sobieraja, Jeżewskiego i Matłokę.

Trójka naszych [illegible] o[illegible] zegraniu [illegible] madzona [illegible] bozie nad [illegible]. Naszym kajakowcom złożyliśmy niespodziewaną wizytę. Zastaliśmy ich w obecności trenera Antoniego Bazaniaka, wielokrotnego mistrza Polski, który zakończył swoją karierę sportową, poświę[illegible] waniu naszego narybku.

Obóz — mówi ob. BAZANIAK — doszedł do skutku, dzięki usilnym staraniom prezesa Poznańskiego OZK Zygmunta Tkaczyka, który zdołał zebrać na ten cel odpowiednie fundusze. Obóz trwał jednak za krótko, mimo to cała nasza trójka znajduje się w dobrej formie, czego dowodem, że zdołała [illegible] nie poprawić swe [illegible] naniu do osta[illegible] ski.

Zawodnicy poza zaprawą kondycyjną, na wodzie trenowali dwa razy dziennie a towarzyszył im na specjalnej motorówce ob. Bazarniak poprawiając styl, szczególnie dwójki, która nie ma za sobą tak bogatego doświadczenia jak b. wicemistrz świata Sobieraj.

— Sądząc na podstawie czasów uzyskiwanych przez naszych przy[illegible]

[illegible]

MARIAN MATŁOKA, [illegible]

[illegible] stale pierwsze [illegible] konkurencjach [illegible] łem swego czasu z kol. Grzywaczewskim, któremu jednak lekarze zakazali uprawiania tego sportu. Z nim to zdobyłem mistrzostwo Polski w 1946 [illegible] 10.000 mtr [illegible] triumfowałem [illegible] rencjach. [illegible]

[illegible] sumiennej za [illegible]

ALFONS JEŻEWSKI, [illegible]

[illegible]

[illegible] — dodaje na zakończenie mistrz Polski. T. P.

POZNAŃ POD ZNAKIEM IGRZYSK POCZTOWCÓW

Poznań. Na stadionie pocz[illegible] Poznaniu rozpoczęły się II [illegible]skie Igrzyska Sportowe Pocztowców, które zgromadziły na starcie ponad 500 zawodniczek i zawodników. Po powitalnym przemówieniu prezesa zarządu OKZZ oraz po powitaniu przez dyrektora Departamentu Ogólnego Ministerstwa Poczt i Telegrafów — ob. Głowackiego przystąpiono do rozgrywek w piłce siatkowej pań i panów.

Przyniosły one następujące wyniki: **Piłka siatkowa pań:** Katowice — PZT (Warszawa) 2:0, Wrocław — Gdańsk 2:1, Katowice — Poznań 2:0, Warszawa — Kraków 2:0, Szczecin — Łódź 2:0, Poznań — Wrocław 2:0, Olsztyn — Łódź 2:0.

Piłka siatkowa panów: Warszawa — Lublin 2:1, Kraków — Łódź 2:0, Katowice — Wrocław 2:1, Olsztyn—Szczecin 2:1, Warszawa — Łódź 2:1, Wrocław — Szczecin 2:1, Kraków—Gdańsk 2:0, Kraków — Lublin 2:0, Warszawa—Poznań 2:0, Gdańsk — Łódź 2:0, PZT ([illegible]) Warszawa 2:1, Katowice — Olsztyn 2:0.

W piłce nożnej rozegrano dwa spotkania: w pierwszym zespół Gdańska, mając zdecydowaną przewagę, pokonał drużynę Łodzi 5:0 (4:0), w drugim Wrocław zwyciężył Kraków 3:1 (1:0).

W dalszym ciągu ogólno - polskich igrzysk sportowych pocztowców padły następujące wyniki:

Siatkówka drużyn męskich: Katowice — PZT (Warszawa) 2:1, Kraków — Wrocław 2:0, Lublin — Poznań 2:0, Gdańsk — Szczecin 2:0.

Drużyny żeńskie: Gdańsk — Katowice 2:0, Poznań — Warszawa 2:0, PZT (Warszawa) — Szczecin 2:0, Olsztyn — Kraków 2:0, Warszawa Łódź 2:0, Poznań — Szczecin 2:0.

W spotkaniach piłkarskich Gdańsk pokonał Olsztyn 5:0 (2:0), a Wrocław zwyciężył PZT (Warszawa) 13:1, (7:0).

W lekkiej atletyce uzyskano następujące wyniki, konkurencje męskie: 100 m. I przebieg — 1) [illegible] (Wr) 12 sek., II przebieg — 1) [illegible] (Kat.) — 12,4 sek. [illegible]

[illegible]

W [illegible] Pocztowych Igrzysk Sportowych uzyskano następujące wyniki:

Piłka siatkowa żeńska: Wrocław — Łódź 2:0, Poznań — Gdańsk 2:0, Kraków — Szczecin 2:0, Katowice — Olsztyn 2:0, PZT (Warszawa) — Łódź 2:0, Gdańsk — Warszawa 2:1;

piłka siatkowa męska: Olsztyn — Poznań 2:1, Katowice — Lublin 2:0, Łódź — Wrocław 2:1, Warszawa — Szczecin 2:1, Lublin — Wrocław 2:0, Gdańsk — Olsztyn 2:0, Kraków — Szczecin 2:0, Warszawa — Poznań 2:0.

W rozgrywkach piłkarskich [illegible]

[illegible] skiej.

Na 50 m konkurencji pań bezapelacyjne zwycięstwo odniosła Szulcówna (Poznań) w czasie 46,7 sek przed Ciesiewiczówną (Kraków) 58,7 sek.

[illegible]

LTC PRAGA — SOPOCKI KT [illegible]

SOPOT. [illegible]

[illegible]

CENTYMETRY I UŁAMKI SEKUND DECYDOWAŁY we WROCŁAWIU

Pietraszewski mistrzem Polski na szosie na rok 1948

ZWYCIĘZCA »TOUR DE POLOGNE« WÓJCIK WYCOFAŁ SIĘ NA 100-NYM KLM

Wrocław (tel. wł.) W niedzielę rozegrany został na trasie 180 klm. szosowy wyścig kolarski o tytuł mistrza Polski na rok 1948.

Na starcie stanęło 40 zawodników z wszystkich ośrodków kolarstwa w Polsce.

Mistrzostwa we Wrocławiu były ostatnim egzaminem dla naszych kolarzy przed występem na mistrzostwach szosowych Europy w Amsterdamie gdzie jak wiadomo PZKOL zgłosił również ekipę reprezentacyjną Polski.

Ogólnie oczekiwano, że tytuł mistrzowski przypadnie Wrzesińskiemu, który w Tour de Pologne zajął wprawdzie 3-cie miejsce, ale wykazał jeszcze raz, że wśród kolarzy polskich posiada najlepszą końcówkę.

Istotnie o tytule mistrza Polski na rb. zadecydowała końcówka ale wygrał ją nie Wrzesiński, a Pietraszewski, który na mecie wyprzedził minimalnie Wrzesińskiego, Rzeźnickiego, Wandora, Kuderla, Gabrycha, Czyża i Łazarczyka. Wszyscy ci zawodnicy mieli jednakowy czas 5 godz 02,00.

Następna grupa w ilości 10 zawodników wpadła na metę z czasem tylko o 2 sekundy gorszym od zwycięzców tak że sędziowie sklasyfikowali ich w porządku alfabetycznym: 9) Bukowski, 10) Kapiak, 11) Komorniczak, 12) Królikowski, 13) Mich, 14) Napierała, 15) Nowoczek, 16) Salyga, 17) Zieliński, 18) Wojcieszek.

Zwycięzca Tour de Pologne Wójcik wycofał się z wyścigu na 100 kilometrze.

PRÓBA BICIA REKORDÓW POLSKI

Warszawa, PZM organizuje w końcu tegorocznego sezonu próbę bicia rekordów Polski we wszystkich kategoriach i klasach. Dotychczasowe rekordy motocyklowe Polski liczą sobie obecnie ponad 15 lat i daleko od biegają od poziomu europejskiego. W niektórych wypadkach są nawet niższe od kobiecych rekordów ZSRR! Jako minimum dla maszyn startujących w próbie ustalono w kl. do 125 ccm — 100 km-godz., w kl. do 250 ccm — 130 km-godz., w kl. do 350 ccm — 140 km.-godz. w kl. ponad 350 ccm — 150 km-godz., wreszcie w kat. motocykli z przyczepkami — 130 km.-godz.

PKM WARSZAWA Mistrzem ligi ŻUŻLOWEJ

PIERWSZY mecz ligi żużlowej w Krakowie

Kraków. Zaledwie dwa i pół miesiąca temu Kraków, dzięki inicjatywie TS Wisła wzbogacił się w nowy piękny obiekt sportowy w postaci toru żużlowego, bezwzględnie najnowocześniejszego w Polsce! Dotychczasowe rozgrywki na żużlu odbywały się w Krakowie na niewielkim i wąskim torze w Borku Fałęckim, nie nadającym się do poważniejszych zawodów. Nic więc dziwnego, że z tą ciekawą dziedziną sportu motocykl. zapoznało się stosunkowo niewielu widzów i.., jeszcze mniej zawodników.

Motocyklowa Ligi Żużlowa [illegible] na w rb. przez Polski Związek Motocyklowy, na wzór wielu krajów europejskich, nie ma w swym składzie żadnej drużyny krakowskiej. Zawody jakie oglądaliśmy na torze Wisły w dniu jego otwarcia i 27 ub. m., z udziałem czołowych zawodników Śląska, z których Jankowski i Pierchała stanowią pierwszą klasę jeźdźców polskich, z jednej strony zapoznały wielotysięczne rzesze widzów z wyścigami żużlowymi w najlepszym wydaniu, z drugiej zaś wykazały wielki postęp zawodników krakowskich dysponujących obecnie możliwościami racjonalnego treningu..

W ubiegłą niedzielę, odbył się na torze Wisły pierwszy w Krakowie mecz I Ligi Żużlowej, pomiędzy liderem Ligi Polskim Klubem Motocyklowym — Warszawy, Dziewiarskim Klubem Sportowym z Łodzi i Gdańskim Klubem Motocyklowym.

Prawdziwa sensację stanowił [illegible] doskonałych zawodników PKM, z Wąsikowskim i Chlebiczem, którzy podczas wojny startowali na torach angielskich, gdzie odnieśli niejeden sukces.

W barwach GKM Gdańsk wystąpili czołowi zawodnicy pomorscy Nikisztyn, Ziółkowski i Kawrowski, również nie oglądani dotychczas w Krakowie. DKS przysłał Krakowiaka por. Boncheta i Muche.

Drużyny wystąpiły na sprzęcie specjalnie przystosowanym do wyścigów żużlowych, szybkich i zrywnych maszynach, przeważnie o kubaturze 500 ccm. Zawodnicy PKM startowali nawet na 600-kach NSU przygotowanych we własnych Doświadczalnych Warsztatach PKM.

Stawka trójmeczu była b. poważna PKM, który wygrał spotkanie zapewnił sobie tytuł drużynowego mistrza Polski na żużlu.

Walka była zacięta i obfitowała w wiele emocjonujących momentów.

Rozegrano 9 biegów, w których pierwsze miejsca uzyskali następujący motocykliści:

[illegible]

MECZ LIGI TENISOWEJ POGOŃ — KRAKUS [illegible]

KRAKÓW. W meczu ligi tenisowej [illegible]

[illegible]

TU ZAGŁĘBIE

★ [illegible]

★ [illegible] n:.

★ Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Zagłębia we wszystkich klasach rozpoczynają się w połowie sierpnia.

★ [illegible] nosił przez dwa lata [illegible] leczył się już całkowicie z tej kontuzji i w na[illegible] lę wystąpi po raz pierwszy w bar wach [illegible]

★ Najstarsze i najpopularniejsze w Zagłębiu [illegible] Zagłębie po [illegible] cje [illegible]

★ Z inicjatywy Warty Zawiercie ma być w najbliższym czasie zwołane nadzwyczajne walne zebranie ZOZPN, które rozpatrzy wniosek klubu zawierciańskiego o powiększenie klasy A do 12 klubów.

JOE LOUIS ODDAJE GŁOS NA WALLACE'A

KOMU PRZYPADNIE »PAS CHAMPIONA«

Moje RĘKAWICE oddałem WUJOWI »MIKE«

Od Redakcji. Upłynęło bądź co bądź przeszło dwa tygodnie od spotkania Joe Louisa z Walcottem w Yankee Stadium, a sportowa [illegible] cje. Nawet Olimpiada zeszła na drugi plan. Nawet politycy interesują się Joe Louisem i sensacją stało się oświadczenie Joe Louisa, że w nadchodzącej kampanii wyborczej w której stawką jest prezydentura Stanów Zjednoczonych, nie poprze ani Trumana, ani Deweya, ale Henry Wallace'a, przywódcę trzeciej partii.

Joe Louis jest bożyszczem kilkunastu milionów Murzynów w USA i jego oświadczenia nie lekceważą amerykańscy „spece" od kampanii wyborczej, którzy pamiętają ile „czarnych" głosów przysporzył Louis prez. Rooseveltowi podczas przedostatnich wyborów, gdyż różnica między ilością głosów oddanych na Deweya i na Roosevelta wynosiła tylko niespełna trzy miliony.

Dziś więc exchampion jest nadal obiektem zainteresowania opinii amerykańskiej, a jego artykuł pod tytułem: „Mój ostatni mecz", obiegł całą prasę amerykańską. Oddajmy głos Joe Louisowi, który daje krótką fascynującą i chyba najbardziej miarodajną wersję swej walki z Walcottem:

MÓJ SREBRNY JUBILEUSZ

[illegible]

[illegible] RADA MANNIEGO

[illegible]

k.o. Nie pozwól mu wrócić do równowagi. Atakuj i celuj w podbródek. Gdy go trafisz, uderz go ponownie z odległości 30 cm, a potym wal, ile wlezie!"

[illegible] się do tych wskazówek. Upłynęło pół rundy na moich atakach i nagle...

WIELKA SZANSA

Walcott podniósł zbyt wysoko lewą rękę, symulowałem uderzenie [illegible] Trafiłem go! przed tym, ale teraz wydawało mi się, że drgnął i moja intuicja powiedziała mi, że [illegible] Natychmiast wymierzyłem mu lewy uppercut. Ugiął [illegible] no. Zasypałem go gradem ciosów. Nie umiem powiedzieć ile tych ciosów było. Odsłaniłem do tyłu gdy [illegible] przednich przeciwników i żaden z [illegible]

[illegible] przeciwnikiem, gdy po walce przyznał, że jestem wielkim bokserem.

Tak obroniłem tytuł mistrza świata. Moją największą ambicją było właśnie wycofanie się z ringu w po[illegible] trwała dłużej, niż przypuszczałem, gdyż oceniałem że wygram w 6 rundach, jeżeli przez 10 rund pu[illegible] cjonujących momentów, to sądzę, że koniec jedenastej rundy wynagrodził ie wszystkie rozczarowania.

„OSTATNIA WALKA DLA MOJEJ MATKI"

Kilka słów chciałem poświęcić Manniemu Seamon. Miałem szczęście do dobrych trenerów, ale Seamon był właśnie najlepszy. Jemu [illegible]. On kierował moim treningiem, on zwrócił mi uwagę, że nie powinienem dążyć za wszelką cenę do rozstrzygnięcia w pierwszych rundach, gdyż to się nie uda i tylko mnie wypompuje. On zwrócił mi uwagę w odpowiedniej chwili, że trzeba za[illegible] „va banque", on powiedział m[illegible] to trzeba zrobić, by skończyć m[illegible]

Druga osoba, której najwięcej zawdzięczam to moja matka. Dlatego po meczu powiedziałem: „Ta ostatnia walka była dla matki".

Teraz nareszcie mam dużo wolnego czasu i mogę żyć tak jak normalni ludzie. Moim ulubionym sportem był zawsze... golf, ale Seamon kazał i przerwać grę w golfa, gdyż wpływała ujemnie na moją kondycję. Teraz mogę przynajmniej grać, ile dusza zapragnie. Dużo czasu zajmie mi również moja firma. Otwieram fabrykę napojów bezalkoholowych „Joe Louis soft drinks". [illegible] Detroit i Chicago. Z dawnym moim menażerem Johnem Roxborough mamy zamiar [illegible]

To wszystko pochłonie [illegible] mieszkaniu w pantoflach. Poświęcę więcej czasu mojej rodzinie.

POLITYKA I BOKS

Czynnego udziału w polityce nie będę brał. Polityka przypomina [illegible] boks, ale szanse w niej są zwykle wiele nierówniejsze, a za foule nie ma dyskwalifikacji. **Tym nie mniej będę popierał Henry Wallace'a i jego trzecią partię. Wallace broni praw Murzynów, a ja, choć dzięki moim sukcesom sportowym przełamałem czarną barierę, to nigdy nie zapomniałem, że jestem „czarnym" i że moi rodacy nie są traktowani tak, jak być powinni. Inni politycy zapominają o Murzynach, gdy ich głosy nie są im potrzebne. Wallace pamiętał i pamięta o nas zawsze.**

Boks dał mi wszystkie radości, pieniądze, sławę i wielką satysfakcję. Dał mi również szansę usunięcia wielu uprzedzeń, z jakimi spotykali się czarni sportowcy w białym świecie. [illegible] zdziałać jak najwięcej by przez sport zbliżyć ludzi do siebie. My[illegible] się z mojej roli „ambasadora czarnej rasy".

GWIAZDA PRZYSZŁOŚCI

Moje rękawice oddałem „wujowi Mike" Chciałbym jeszcze, żeby organizowany przez „Klub XX Stulecia" turniej bokserski wyłonił rzeczywiście najlepszego boksera, który będzie 17-tym mistrzem świata. Nie chcę bawić się w przepowiednie, ale raczej zwracam uwagę na zupełnie młodych bokserów. Jednym z moich sparringowych partnerów był Richard Hagan, 21-letni chłopak. Dobrze zapowiadają się również Shamus O'Brien, Mac Kinley English i Roy Taylor. Sądzę, że wkrótce o nich usłyszycie.

Zanim nie zostanie wyłoniony nowy mistrz świata, zatrzymam u siebie „pas championa", najcenniejsze trofeum sportu bokserskiego, które otrzymuje od redakcji National Police Gazette każdy champion od czasów Sullivana. W grudniu przyznano pas Walcottowi. Dziś wraca do mnie. Opaszę nim mojego następcę.

JOE LOUIS

PZPN KARZE i dyskwalifikuje

AKS I GARBARNIA ZAWIESZONE.

Warszawa. Polski Zw. Piłki Nożnej postanowił zawiesić członków AKS i Garbarnię. Pierwszy klub za nieuregulowanie kary grzywny 3100 zł., zaś krakowian za niezapłacenie należności z tytułu nieuiszczonej taksy sędziowskiej meczu w dniu 6. VI. Garbarnia — Widzew.

POLONIA I ZZK PŁACĄ KARĘ.

Warszawa. PZPN ukarał Polonię Warszawa i ZZK Poznań grzywną wysokości tysiąca złotych za niepowiadomienie PZPN o godzinie i miejscu zawodów.

SZYMAŃSKI I S-KA UKARANI

Warszawa. Wydział Gier i Dyscypliny PZPN ukarał 2-tygodniową dyskwalifikacją Szymnańskiego (Legia—Warszawa) za niebezpieczną grę podczas meczu Cracovia — Legia w dniu 11 bm.

Taką samą karę otrzymał Górzyński (ZZK Ognisko Siedlce) za niebezpieczną grę podczas spotkania o wejście do klasy państwowej w dn. 11. VII. ZZK Ognisko PTC.

[illegible] MISTRZOSTWA POLSKI NA TORZE.

Warszawa. Drużynowe mistrzostwa Polski na torze, które swego czasu były unieważnione, zostaną powtórzone tym razem w Łodzi. Organizuje je Łódzki Okręgowy Zw. Kolarski.

HITLEROWIEC ZAPROSZONY NA OLIMPIADĘ.

Kolonia. Znany hitlerowiec dr. Karl Diem, główny sekretarz Igrzysk Olimpijskich w Berlinie w r. 1936 został zaproszony przez Angielski Komitet Olimpijski jako specjalny gość na Olimpiadę Londyńską. Diem jest obecnie dyrektorem Akademii Sportowej w Kolonii.

POLSKA NA KOLARSKICH MISTRZOSTWACH ŚWIATA.

Warszawa. Polski Związek Kolarski zgłosił na mistrzostwa świata, które s[illegible] w Amsterdamie w dniach 21—23 sierpnia w konkurencji szosowej (220 km) następującą drużynę: Wójcik, Wrzesiński, Rzeźnicki, Wyględa i Kapiak.

Ostateczny skład zostanie ustalony po niedzielnych mistrzostwach Polski we Wrocławiu.

„Biedny stary Joe" mówiono w USA przed meczem Louis — Walcott, mając na myśli Louisa. „Biednym starym Joe" okazał się jednak... Walcott. Na zdjęciu Walcott podtrzymywany przez sędziego schodzi z ringu do garderoby. Cios Louisa był tak [illegible], że challanger nie mógł wstać o własnych siłach.

Mike Jacobs (po prawej), „król menażerów" wręcza Joe Louisowi czek na 250.000 dolarów, zarobek za 11 minut walki. Na pamiątkę Jacobs otrzymuje od championa jego rękawice, symboliczny gest, wyrażający niezachwianą decyzję Louisa wycofania się z ringu. Tak skończyła się zdumiewająca kariera największego boksera od czasu starożytnego Milona

TELEFONEM Z RZESZOWA

[illegible]

JUŻ NIE MA RKU SOSNOWIEC

OD 3 TYGODNI REAKTYOWANA ZOSTAŁA UNIA

SOSNOWIEC. (WD) Od 3-ch tygodni nie ma już klubu RKU Sosnowiec niesławnego bohatera zeszłorocznych rozgrywek o tytuł mistrza Polski i awans do Klasy Państwowej.

Nadzwyczajne Walne Zebranie członków RKU zadecydowało o zmianie nazwy klubu na Unia Sosnowiec.

Unia posiada piękną kartę w historii piłkarstwa zagł. i polskiego. Powstała w 1930 roku z fuzji istniejących na terenie Sosnowca dwu klubów **Sosnowiec i Victoria**, znanych zresztą w tym okresie dobrze wszystkim sportowcom południowo - zachodniej Polski.

Mając w swych szeregach naprawdę dobrych piłkarzy jak Wawrzyniak, Bergel, Sozański, Ruta, Wiewiora i inni — Sosnowiec i Victoria postanowiły połączyć się w jeden klub, aby wspólnymi siłami wywalczyć dla piłkarstwa zagłębiowskiego awans do ligi.

W skład zarządu weszli doświadczeni i wypróbowani działacze z Śliwoniem, Kubiczkiem, i Kosmalą na czele. Prezesem wybrany zostaje ogólnie lubiany i ceniony przez sportowców Sosnowca inż. Bijasiewicz.

Zarząd przystępuje do pracy zakrojonej na wielką skalę. Obok sekcji piłkarskiej utworzone zostają sekcja motocyklowa, lekkoatletyczna, kolarska, bokserska, tenisowa, ping - pongowa i piłki ręcznej. Klub liczy 2000 członków.

Piłkarze Unii nie mieli jednak szczęścia i nigdy awansu do ekstraklasy piłkarskiej nie zdobyli. Zdobywali 3-krotnie zaszczytny tytuł mistrza okręgu, ale napotykając w ćwierćfinałach na grupę śląsko - krakowską z reguły odpadali już w ćwierćfinałach.

W roku 1936 Unia zdobyła po raz czwarty mistrzostwo okręgu i... eliminuje ją Śląsk Świętochłowice, a w roku 1938 i 39-ty, Dąb Katowice wzgl. Naprzód Lipiny.

Następnie okupacja. Cała 10-cio letnia praca i dorobek klubu staje się pastwą Niemców.

W roku 1943 - 44 członkowie Unii zawiązują konspiracyjną organizację sportową. PP. Lesiak, Dudek M. Nalepa, Skwarek i Jackowski są organizatorami i kierownikami.

Rozgrywane są ciche mistrzostwa Zagłębia na polach w lasach i innych miejscach. Do akcji tej przyłącza się szereg działaczy sportowych z całego Zagłębia jak Zawadzki, Mstowski, Halicki i Kuc. Unia dochodzi do finału i zdobywa v. mistrzostwo Zagłębia. Mistrzem zostaje AKS Niwka.

[illegible] i zostanie reaktywowana Unia. Na czele klubu stanął dyr. [illegible] jako prezes, oraz Dudek, [illegible] jako członkowie zarządu. [illegible]

[illegible] ców, i nie jest zdolny do rozgrywek. W pomoc przychodzi wówczas ob. Góral komendant Rejonowej Komendy Uzupełnień, który proponuje przyłączenie się klubu do tej instytucji. Walne Zgromadzenie RKS-u zgadza się na tę propozycję i powstaje nowa nazwa RKU. Na czele staje ob. Góral, następnie Misiaczek, a później [illegible] **roku klub zdobywa mistrzostwo Zagłębia i walczy o tytuł mistrza Polski. W półfinale przegrywa jednak z AKS-em Chorzów.**

W roku 1947 RKU walczy o wejście do ligi. Uwaga całego Zagłębia zwrócona jest na ten klub. Społeczeństwo zagłębiowskie wierzy, że RKU zdobędzie tym razem upragniony awans.

Szansa była wielka, drużyna sosnowiecka była o krok od ligi, ale znów AKS Chorzów wyeliminował ją i pozbawił możności rozgrywek w ekstraklasie. W meczu tym stawka zawodów była bardzo wielka, ponieważ z jednej strony walka toczyła się o tytuł mistrza a z drugiej strony o awans do ligi. Na meczu tym doszło do karygodnych wybryków zfanatyzowanych kibiców i klub musiał ponieść konsekwencje w postaci zawieszenia graczy i zamknięcia boiska.

Niech kara ta będzie nauczką dla tych nieopanowanych fanatyków i przestrogą na przyszłość. Niech ludzie ci wiedzą, że oni najbardziej skrzywdzili RKU i przez nich klub nie wszedł do ligi.

[illegible] się jednak niepowodzeniem i jeszcze z większą energią przystąpili do pracy. Mimo zawieszenia najlepszych graczy RKU osiągnęło duży sukces w rozgrywkach mistrzowskich zajmując czołową lokatę. Na podkreślenie zasługuje tutaj ofiarna praca członków zarządu z niestrudzonym Gaikiem na czele.

Po przyłączeniu się do Związku Metalowców i po odwieszeniu zdyskwalifikowanych graczy oraz otwarciu zamkniętego boiska, klub zaczyna pracę od podstaw. Reaktywowanej Unii życzymy jak największych sukcesów w dalszej pracy.

PIŁKARZE BĘDĄ PAUZOWAĆ TRZY MIESIĄCE

Warszawa. Wydział Gier i Dyscypliny PZPN [illegible] wszystkich klas piłkarskich w r. [illegible]

[illegible]

WROCŁAW MA JUŻ MISTRZA

ZOSTAŁA NIM ŚWIDNICKA POLONIA

POLONIA-BURZA 4:1

Wrocław. W czwartek na neutralnym boisku w Brzegu wyłoniony został mistrz dolnośląskiej kl. A. Została nim jak to było zresztą zgóry do przewidzenia najlepsza jednastka piłkarska jaką Dolny Śląsk posiada — Polonia z Świdnicy.

W zarządzonych przez PZPN nowych spotkaniach finałowych świdniczanie wykazali jak wielka różnica klasy dzieli ich od „exmistrza" Pafawagu i faworyzowanej przez działaczy wrocławskich Burzy.

Pafawag przegrał z Polonią 1:7 a Burza 1:4. Wyniki mówią [illegible] nie potrzebują żadnych komentarzy.

Można się spodziewać że w rozgrywkach o wejście do ligi nowy mistrz Dolnego Śląska będzie najpoważniejszym pretendentem do tytułu mistrza w swej grupie i jednym z najpoważniejszych kandydatów na awans do Klasy Państwowej.

* * *

Czwartkowy mecz w Brzegu z Burzą Polonia wygrała 4:1 a mogła [illegible] lepszym stosunku gdyby nie pech strzałowy i zdenerwowanie jej graczy stawką spotkania.

Świdniczanie mieli przez cały czas gry wybitną przewagę. Wspaniale zwłaszcza zagrywał atak Polonii w którym najlepszym gra[illegible]ant Śląska BOŻEK. Obok Bożka doskonal[illegible] się **Rabanda, Kierys[illegible] Maniura.**

Bramki dla zwycięzców padły ze strzałów Kusza, Kierysza Rabandy i Maniury. Bramkę dla Burzy zdobył Zwoliński, najlepszy obok Krzyka w bramce gracz drużyny wrocławskiej.

Wzorowym arbitrem meczu był p. Mallow z Sosnowca. Mecz wywołał b. duże zainteresowanie i zgromadził około 10.000 widzów.

Składy drużyn: Polonia: Andrzejewski, Kusz, Ślęzak, — Dzierżok, Minener, Anioł — Maniura, Rabanda, Bożek, Kierysz i Emerling.

Burza: Krzyk — Siedlarski, Badowski — Molenecki, Kornecki, Kuśnierski — Misiak, Sierżęga, Pankowski, Zwoliński i Lewandowski.

PAFAWAG — OMTUR J. GÓRA 2:1 (2:1)

Legnica. W drugim meczu finałowym rozegranym w Legnicy wobec 3000 widzów »Pafawag« Wrocław grając w osłabionym składzie pokonał po dość ciekawej grze OMTUR Jelenia Góra 2:1 (2:1) zdobywając III-cie miejsce w finałach.

Bramki dla Pafawagu zdobyli: [illegible] i Guntek, dla OMTUR-u Haas I.

Końcowa tabelka rozgrywek finałowych kl. A DOZPN przedstawia się następująco:

	gry	pkt	
1) Polonia Świdnica	3	6	12:2
2) Burza Wrocław	3	4	8:5

Cerdan atakuje. Za chwilę uderzy prawą. Delannoit walczy na pełny dystans. Na [illegible]arzy jego widać obawę.

* W dniach 14 i 15 sierpnia odbędzie się w Warszawie turniej miast w piłce siatkowej męskiej i żeńskiej. Do turnieju tego zgłosiły się dotychczas reprezentacje Warszawy, Łodzi, Krakowa, Gdańska i Tarnowa.

Organizatorem turnieju jest AZS W[illegible]

* Reprezentacyjny napastnik Legii Górski wyleczył się już z ostatnich kontuzji. W przyszłym tygodniu rozpoczyna trening by do drugiej rundy rozgrywek ligowych stanąć w pełnej formie.

* Piłkarze warszawskiej Polonii nie mają ochoty do treningu. Na ostatnim treningu naliczyliśmy ich aż czterech. Bardzo ciekawi jesteśmy jak wypadnie start Polonii w drugiej rundzie rozgrywek ligowych.

* Mecz Polonia — Garbarnia, [illegible] szej rundzie rozgrywek [illegible] się dopiero w dniu 12 września tj. na tydzień przed meczem międzypaństwowym z Węgrami.

* **Tadeusz Kołodziejski** przedwojenny bramkarz Orłanu i Czarnych który gra obecnie w A klasowym Gromie (Nysa) przenosi się w najbliższym czasie do Warszawy. Kołodziejski prawdopodobnie zasili drużynę Polonii.

* **WKS Legia** buduje stadion obliczony na 90 ty[illegible]. W pracach nad budową stadionu biorą udział wszyscy członkowie klubu. W pierwszych dniach robót widzieliśmy przy pracy gen. [illegible]owskiego i płk. [illegible]

* **Dwutygodniowy** obóz juniorów tenisowych został zakończony. [illegible] WKS Legia rozdanie nagród za mistrzostwa Polski juniorów.

PIŁKARZE RĘCZNI ZSRR WĘGIER i CSR W WARSZAWIE

Warszawa. W roku bieżącym obchodzi jubileusz 25 lecia swego istnienia sekcja piłki ręcznej Akademickiego Związku Sportowego w Warszawie.

Z okazji tego jubileuszu AZS organizuje w dniach 7 do 10 października wielki turniej piłki siatkowej [illegible]

[illegible] lu w imprezie drużynę akademickie [illegible] Węgier w koszykówce męskiej i żeńskiej — MAFC (Budapeszt) oraz [illegible] strzów Czechosłowacji: AC Sparta (Praga) w [illegible] i SK Slezka Ostrava — w [illegible] Poza tym pewny jest przyjazd znanych w Polsce drużyn siatkówki [illegible] AC Sparta (Praga).

Zaproszone także zostały drużyny radzieckie. Spodziewany więc jest przyjazd do Warszawy słynnych zespołów siatkówki i koszykówki Dynamo (Moskwa) lub reprezentacji Akademii Fizkultury z Leningradu.

Imprezy jubileuszowe [illegible] udział wezmą [illegible] ny Polski odbędą się [illegible] nisowych WKS Legia w Warszawie.

CERDAN WALCZY Z ZALEWSKIM

ADOLF DYMSZA JAKO BOKSER? NIE, TO MARCEL CERDAN

Przed meczem sobotnim z Delannoit Cerdan był niezwykle poważny i skupiony. Nic dziwnego: od wyniku spotkania brukselskiego zależało wszystko: sława, pieniądze [illegible] sa zdobycia mistrzostwa świata — Podobieństwo Cerdana [illegible] z Dymszą jest uderzające.

Oto Tony Zale-Zaleski, bokser amerykański polskiego pochodzenia, mistrz świata w wadze średniej, następny przeciwnik Cerdana. Mecz Cerdan — Zalewski będzie obok turnieju eliminacyjnego w wadze ciężkiej o następstwo Luisa największym bokserskim wydarzeniem jesieni 1948 r.

SK »KRALOVE POLE« (Brno) - »PIONIER« (Szczecin) 3:0 (1:0)

Szczecin. — Spotkanie piłkarskie między czeską drużyną »Kralove Pole« z Brna, a miejscowym ZZK »Pionier« — zakończyło się po ładnej grze zwycięstwem gości w stosunku 3:0 (1:0). [illegible]

[illegible] ku srebrny puchar.

HARCERKI KRAKOWSKIE TRZECIM KLUBEM LEKKOATL. W POLSCE

PREZES HKS-U DR. SKORCZYŃSKI O MISTRZOSTWACH W BYDGOSZCZY

KRAKÓW. Prezes HKS krakowskiego dr. Skorczyński, zarazem delegat KOZLA na mistrzostwach Polski, wrócił rozpromieniony z Bydgoszczy. I miał ku temu powody. Na 22 kluby, biorące udział w mistrzostwach, wszystkie krakowskie drużyny, uplasowały się w pierwszej „dziesiątce": HKS na 3-cim miejscu z 44 punktami, Legia na 5-tym miejscu z 33 punktami i Wisła na 7-ym miejscu z 20 punktami.

Jeżeli chodzi o poszczególne konkurencje to w sprintach wyniki miały Mitanowa (Legia) i Gorzkowska (HKS). Mitan zajęła 2 miejsce na 60 m., w bardzo dobrym czasie 7,5, poprawiając swój zeszłoroczny wynik o 1/10 sek. Gorzkowska biegała na 60 i 100 m. i była pierwszą spośród zawodniczek krakowskich za uczestniczkami OPO i mimo skąpego treningu uzyskała na 60 m jako czwarta czas 8,1 a na 100 m jako 5-ta 13,4 (Moderówna miała 13,3 sek.)

Na 800 m siostry Bulżanki uzyskały bardzo dobre czasy, a to Stefania 2,33,5 Anna 2,35. Zeszłoroczna mistrzyni Polski Wasilewska była dopiero 4-ta. Cieślikówna z Pomorza, która zajęła 1-sze miejsce, prowadziła przez cały czas z dużą przewagą terenową. Obie Bulżanki zbliżyły się do niej po 600 m. jednak nie zdążyły na finiszu nadrobić utraconego terenu. Cieślikówna była lepsza i wygrała zasłużenie.

W płotkach zwyciężyła zdecydowanie Mitanowa w słabym jednak czasie 12,9. Janiszewska (HKS) poprawiła czas na 15 sek. Bardzo dobrze w tej konkurencji zapowiada się Gościniakówna z HKS Bydgoszcz.

Skok w dal był jedną z najsłabszych konkurencji. Na fatalnym rozbiegu nic nie można było zrobić. Również nie udał się skok wzwyż. Pięć zawodniczek uzyskało wynik 135 cm, w tym i Janiszewska z HKS-u. Mitan była dopiero 6-ta. Pankówna ze Śląska za 5-ym skokiem uzyskała 140 cm

W kuli Klimowska zajęła 5-te miejsce z wynikiem 10,04, Konikówna 6-te Startowało 11 zawodniczek i dlatego do finału dopuszczono tylko 3 zawodniczki, tak że krakowianki nie mogły poprawić swoich wyników. W oszczepie Stachowiczówna (Legia) zajęła drugie miejsce.

Najlepiej wyszedł Kraków w dysku. Konikówna i Stachowiczówna pobiły dotychcz. rekord okręgu krakowskiego, wynoszący 35,54 (Stachowiczówna w 1946 r.) Konikówna rzuciła 36,88, a Stachowiczówna 36,13 co wywołało wielki entuzjazm u zawodniczek. Wajs -Marcinkiewicz pochwaliła Konikównę za poprawę stylu, co w wielkiej mierze jest zasługą trenera HKS-u krakowskiego p. Buchały.

W sumie lekkoatletki krakowskie spisały się dobrze w Bydgoszczy.

Mistrzostwa miały swoje światła i cienie. Do jasnych punktów zaliczyć należy, że przybyłą do Bydgoszczy reprezentację krakowską już o 4 rano oczekiwał na dworcu harcerz Kaczmarczyk, który zaprowadził całą ekipę na dobre i wygodne kwatery. HKS bydgoski z prezes. Woźniakiem na czele wystarał się dla całej repr. krakowskiej o pierwszorzędne wyżywienie za skromne zł. 250. Wszyscy byli zadowoleni i chwalili gościnność bydgoską.

Jasnym momentem było również zżycie się zawodniczek krakowskich z zawodniczkami innych okręgów, jak również z uczestniczkami OPO a zwłaszcza z Miecią Moderówną, Hejducką Brockówną, Gębolisówną, Sinoradzką. Podziękowanie należy się PKP Bydgoszcz, która za wczasu postarała się o zarezerwowanie przedziałów z Bydgoszczy do Krakowa, tak że zawodniczki krakowskie miały wygodną podróż powrotną do Krakowa.

Publiczność bydgoska była zupełnie nie szowinistyczna, oklaskiwała dobre wyniki wszystkich zawodniczek bez względu na ich przynależność klubową, wielkim powodzeniem cieszyły się zwłaszcza harcerki krakowskie, które i z tego powodu mile będą wspominać piękną Bydgoszcz, że spotkały tam wielu miłych, młodych i sympatycznych „kuzynów", Stefa Bulżanka podobno aż pięciu.

Do cieni mistrzostw należeć będzie osoba trenera OPO Grzesika, który wprost drażnił swoją osobą. Grzesik interesował się najwięcej skokiem w dal, na inne konkurencje w ogóle nie zważał, co wywołało słuszne oburzenie zawodniczek. Niemiłym zgrzytem było mieszanie się Grzesika do funkcji kierownika skoków. Powstała nawet na tym tle gorsząca awantura.

Grzesik znikł po pierwszym niefortunnym dniu, wyjeżdżając do Poznania. W Bydgoszczy pozostawił w każdym razie jak najbardziej ujemne wrażenie.

SPORT KRAKOWSKI PRZEDSTAWIA NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW GRODU PODWAWELSKIEGO

GORZKOWSKA BARBARA

Nazwisko i imię: Gorzkowska Barbara.

Specjalność sportowa: Lekkoatletyka.

Data i miejsce urodzenia: 9. 10. 1927 Kraków.

Wzrost: 158 cm.

Waga: 50 kg.

Stan cywilny: Panna.

Zawód: Studentka UJ.

Najważniejsze zawody, w których brała udział. Mistrzostwa ZHP 1946 r. (wtedy startowała po raz pierwszy w życiu) Mecz Kraków — Śląsk w 1947 roku w Krakowie. Mistrzostwa Polski w 1947 r. w Katowicach. Mecz Kraków — Łódź w 1947 roku. Mistrzostwa Polski 1948 r. w Bydgoszczy.

Kiedy zaczęła uprawiać sport: W 1946 r

W którym klubie zaczęła karierę sportową: HKS Kraków

Jest członkinią klubu: HKS Kraków.

Jakie inne sporty uprawia: Piłkę ręczną, jazdę na rowerze, sporty zimowe.

Szczytowe marzenie w sporcie: Zejść poniżej 13 sek. na 100 m., poprawić technikę skoku w dal, być choć raz w życiu na Olimpiadzie lub przynajmniej reprezentować barwy Polski na zawodach za granicą.

Kto wprowadził ją do sportu: Do Harcerskiego Klubu Sportowego zapisała się sama po pobycie na I obozie WF Krakowskiej Chorągwi Harcerzy, na którym zapoznała się z lekką atletyką i bardzo ją polubiła.

Które zawody sprawiły jej najwięcej zadowolenia: Mistrzostwa Polski w 1947 r., kiedy uzyskała czas 13 sek. na 100 m i zajęła trzecie miejsce na 60 m tuż za Moderówną i Hejducką.

Najprzyjemniejsze zajęcie: Gra na fortepianie, dłuższe wycieczki na rowerze, czytanie książek.

Najbardziej ulubiona lektura: Żeromski, Prus, Orzeszkowa, Makuszyński, poezje Kasprowicza i Asnyka i proza wojenna.

Co woli kino czy teatr: Teatr.

Co najchętniej słucha przez radio: muzykę taneczną i jazzową, koncerty życzeń, transmisje zawodów zwłaszcza lekkoatletycznych.

Wzór sportowca: Roger Verey. Dlaczego? Poważnie traktuje sport, układa życie tak, aby niczym nie spowodować obniżenia formy i kondycji.

Czy była za granicą: Nie.

Gdzie jej się w kraju najbardziej podobało: W Tatrach i nad morzem.

Jak trenuje: 3 razy w tygodniu.

Czemu i komu zawdzięcza swoje wyniki: Trenerowi Harcerskiego Klubu Sportowego p. Buchale Stanisławowi, który nie tylko pracuje nad wynikami harcerek i harcerzy, lecz również nad rozmiłowaniem do sportu, szlachetnej rywalizacji i nad poprawieniem postawy sportowej.

Jak długo będzie uprawiała sport: Jak najdłużej będzie to możliwe.

Kto z Polaków powinien jechać na Olimpiadę: Sportowcy, którzy uzyskali w ostatnim czasie najlepsze wyniki w Polsce.

Co jest dla niej największym dopingiem do pracy nad poprawą wyników: Poprawianie własnych rekordów życiowych i zawody z lepszymi zawodniczkami.

Największy wróg sportowca: Alkohol i nadmierne uczęszczanie na zabawy zwłaszcza nocne.

TO NIE TADEUSZ OLSZA ALE ŻZK OLSZA KRAKÓW

KOLEJARZE KRAKOWSCY SĄ RÓWNIEŻ DOBRYMI SPORTOWCAMI

Kraków. [illegible]

Olsza należy obecnie do najżywotniejszych i najlepiej zorganizowanych klubów okręgu krak. [illegible]

[illegible] Tyszka.

W 1922 r. z [illegible] go ruchu Obiul[illegible] teren'e kolejowy[illegible] ka. Byli to sami [illegible] klubu stanął na[illegible]

[illegible]

K. M.

ARTYŚCI SCEN KRAKOWSKICH »NAKOPALI« DZIENNIKARZOM

ARTYŚCI — DZIENNIKARZE 7:5 (1:3) W PIŁCE NOŻNEJ.

Kraków (tel. wł.) Na boisku „Cracovii" rozegrano mecz piłkarski między drużynami Artystów i Dziennikarzy, z którego dochód przeznaczono na Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza.

Zwyciężyła drużyna Artystów 7:5, choć dziennikarze prowadzili do przerwy 3:1. Bramki dla drużyny Artystów zdobyli: Cybulski 4, Solarski, Bartosik i Kieta (samobójcza). Dla dziennikarzy Tarnawski, Jalu Kurek i Michalski.

Sędziował bardzo dobrze p. Leśniowski.

W KRAKOWIE POWSTAŁ KOMITET IMPREZ SPORTOWYCH W DNIU 22 LIPCA

Kraków. [illegible]

[illegible]

[illegible] w dow. czasie).

TENISIŚCI WYJECHALI DO SZWECJI

Warszawa. W piątek w nocy wyjechała do Szwecji ekspedycja tenisistów polskich którzy wezmą udział w międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Szwecji w Baastadt, które rozpoczną się w dniu 19. bm.

Do Szwecji wyjechali: Jędrzejowska, Skonecki i Bełdowski. Kierownikiem ekspedycji jest sekretarz PZT [illegible].

Po mistrzostwach tenisiści wezmą udział w międzynarodowym meczu tenisowym Warszawa — Sztokholm który odbędzie się w dniach 30 i 31 lipca oraz 1 sierpnia. Do spotkania tego Szwedzi wystawiają najsilniejszą drużynę z Bergelinem na czele.

LIPSKI BIJE REKORD POLSKI na 200 mtr

Siedlce. [illegible] 200 metrów w czasie 21,8 sek., bijąc rekord Polski.

ŁOBZOWIANKA MISTRZEM KRAKOWSKIEJ KL. B

[illegible]

KRAKÓW. [illegible]

[illegible]

100 m — rekord okręgu: Filipek 1947 — 11 sek. (wyrównany Nowaka Zda. z 1928 r.)	
Filipek HKS	11,2
Nowak HKS	11,5
Włodarczyk HKS	11,5
Puzio Crac.	[illegible]
Bobrzecki HKS	11,8
Kucz Wisła	11,8
Wideł Crac.	11,9
Folfasiński Crac.	11,9
Jantos Wisła	11,9
Świeży Crac.	11,9

200 m — rekord okręgu: Piaskowy [illegible]	
Filipek HKS	24,2
Puzio Crac.	24,3
Nowak HKS	24,7
Folfasiński Crac.	24,7
Larysch HKS	25,
Świeży Crac.	25,
Krupiński HKS	25,3
Sochacki HKS	25,3
Morcz Crac.	25,5
Gołąb Crac.	25,6

[illegible] — rekord okręgu: Puzio 1947 — 50,9	
Wideł Crac.	52,4
Puzio Crac.	[illegible]
Sładnik HKS	54,5
Kumorek Wisła	54,8
Larysch HKS	54,8
Liszka HKS	55,2
Kolejka Crac.	55,5
Żołądź Wisła	56,5
Niemczyk HKS	[illegible]
Moroz Crac.	57.

800 m — rekord okręgu: Soldan 1938 — 1,57,8	
Wideł Cracovia	1:59,1
Widerski Wisła	1:59,9
Szymański Crac.	2:03,9
Niemczyk HKS	2:04,8
[illegible]	2:06,6
Stawicki HKS	2:08,
Kumorek Wisła	2:09,
Karzyński Wisła	2:13,2
Kuś Legia	2:15,
Jasiński Wisła	2:15,3

1500 m — rekord okręgu: Soldan 1938 — 3,59,4	
Widerski Wisła	4:07,2
Kwapień Wisła	4:08,2
Szymański Crac.	4:12,7
Boczar Wisła	4:14,4
Feryniec Crac.	4:14,5
Kolejka Crac.	4:17,6
Niemczyk HKS	4:18,4
Wideł Crac.	4:23,2
Stawicki HKS	4:27,4
Śmierciak Wisła	4:28,4

5000 m — rekord okręgu: Soldan — 1934 — 14,56,6	
Kwapień Wisła	15:48,
Boczar Wisła	15,52,6
Ferynlec Crac	16 36,2
Niemczyk HKS	16:51,1
Jastrzębski Cr.	17:36,4
Dawidek HKS	17:46,2
Starowicz Głuch.	18.10,1
Machowski Głuch.	18:18,3
Pelek HKS	18:21,7
Kreus Cracovia	18:31,5

10.000 m. — rekord okręgu: Fiałka — 1935 — 32,36,0	
Więcek E. Wisła	34:36,2
Więcek A. Wisła	35 01,2
[illegible] Crac.	35:44,9
[illegible] Crac.	35:47,5
Starowicz Głuch.	37:29,4
Mackowski Głuch.	37:30,4
Klocek Wisła	38:40,7

110 m płotki — rekord okręgu: Nowosielski 1938 — 15,6	
Dręgiewicz Crac.	[illegible]
Puzio Crac	18,5
Hojnik Wisła	18,
Cieśla HKS	19,2
Semkowicz Crac.	[illegible]
Rykiert HKS	19,5
Kucz Wisła	[illegible]
Łabuś HKS	19,9
Sękowski Crac.	[illegible]
Kaprian HKS	20 2

Oszczep — rekord okręgu: Dudzie 1938 — 58,06	
Kurek AZS	51,75
Piątek HKS	49,75
Sękowski Crac.	46,44
Biluński HKS	45,72
Pusz Głuch.	41,08
Cyran HKS	40,52
Mosiejczuk Crac	40,17
Sarna HKS	38,44
Michalik Wisła	38,29
Stawirski Wisła	38.

400 m płotki — rekord okręgu: Puzio 1947 — [illegible]	
Puzio Crac.	58,7
Kolejka Crac	62,6
Wideł Cr.	62,6
[illegible] HKS	64,8
[illegible] HKS	66,4
Rykiert HKS	66,4
[illegible] HKS	[illegible]
Hodur Głuch	73,2

4 x 100 m — rekord okręgu: Cracovia 1932 — [illegible]	
Cracovia	[illegible]
Wisła	[illegible]
HKS	[illegible]

4 x 400 m — rekord okręgu: repr. Krakowa 1935 — [illegible]	
HKS	[illegible]
Wisła	[illegible]
Głuchoniemi	4,22,6

Skok w dal — rekord okręgu Nowak Zdz. 1934 — 728 cm	
Serafini HKS	653
Łabuś HKS	647
Włodarczyk HKS	[illegible]
Hojnik Wisła	613
Dudek Crac.	[illegible]
Krzeptowski HKS	598
Folfasiński Crac.	589
[illegible] HKS	[illegible]
Kryśński HKS	[illegible]
Romanowski HKS	581

Skok wzwyż — rekord okręgu: [illegible] 1937 — 14[illegible] cm	
Dręgiewicz Crac.	176
Semkowicz Crac	171
Puzio Crac.	170
Serafini HKS	165
[illegible] HKS	[illegible]
Cieplik Crac.	160
Rykiert HKS	158
Hojnik Wisła	156
Harańczyk HKS	156
Żabiński Wisła	[illegible]

Tyczka — rekord okręgu: Marońszyk 1947 — 382½ cm	
Kurek AZS	320
Kram HKS	291
Pusz Głuch.	285
Sękowski Crac.	280
Hojnik Wisła	270
Lachcik Wisła	270
Pelek HKS	270
Rykiert HKS	260
Niedźwiedzki HKS	260
Trutkowski HKS	260

Trójskok — rekord okręgu: Nowak Zdz. 1937 — 14,38	
Serafini HKS	12,69
Krzeptowski HKS	12,02
Łabuś HKS	11,96
Żabiński Wisła	11,55
Cieplik Crac.	11,51
Kolka HKS	10,71
Zięba HKS	10,89
Cieśla HKS	10,84
Romanowski HKS	10,60
Janik HKS	10,21

Kula — rekord okręgu: [illegible] 1937 — 13,3[illegible]	
Makulec Cracovia	13,31
Słowik Crac.	12,51
Jasiński Crac.	11,88
Kurek AZS	11,54
Kucz Wisła	11,12
Branicki HKS	11,08
Galica HKS	11,03
Lachcik Wisła	10,95
Serafini HKS	10,92
Kram HKS	10,78

Dysk — rekord okręgu: P[illegible] 1934 — 43.18	
Słowik Crac.	40,72
Makulec Crac.	40,24
Piątek HKS	33,81
Jasiński Crac.	33 67
Czuraj II Wisła	33,37
Zając HKS	32,70
Kram HKS	32 64
Galica HKS	32,09
Wawrykiewicz HKS	32,04
Bokus HKS	31,08

Młot — rekord okręgu: [illegible] 1931 — 38.23	
Jasiński Cracovia	36,21
Serafini HKS	24,25
Bronicki HKS	23,22
[illegible] HKS	[illegible]
Piątek HKS	21 5[illegible]
Nelicki HKS	20,4[illegible]
Wawrykiewicz HKS	20,3[illegible]

PANIE

60 m. — rekord okręgu: Mitan — 1946 — 7,6	
Mitan Legia	7,9
Gorzkowska HKS	[illegible]
Madejska HKS	8,5
Świeża Crac.	8 6
Kowalczyk HKS	8,7
Białkowska HKS	[illegible]
Piekarczyk HKS	8,8
Pogorzelska HKS	[illegible]
Wolańska Wisła	9
Dudek Legia	9

100 m — rekord okręgu: Freiwaldówna 1934 — 12,6	
Mitan Legia	12,9
Gorzkowska HKS	13
Legutko Wisła	[illegible]
Białkowska HKS	13,6
Królikowska HKS	14
Świeża Crac.	14 1
Borowiec HKS	14,2
[illegible] Legia	[illegible]
Piekarczyk HKS	14 4
Smoleń Wisła	14 5
Bulżanka HKS	[illegible]
[illegible] HKS	14 5

200 m — rekord okręgu: [illegible] 1933 — 27,6	
Wolańska Wisła	28,5
Legutko Wisła	28,1
Dziemborowicz HKS	29 9
Szymczykiewicz HKS	30,8
Królikowska HKS	30,9
Patalas HKS	[illegible]
Serafin Wisła	31,2
Madejska HKS	[illegible]
Grabska Legia	32 4
Windak Legia	32,4

800 m — rekord okręgu: Bulżanka 1947 — 2.31,[illegible]	
Bulżanka I HKS	2:33,5
Bulżanka II HKS	[illegible]
Grabczyńska HKS	2:46,3
Kowalik Legia	2:48,7
Szymczykiewicz	2:48,9
Rejdych HKS	3:04,7
Napieracz Głuch.	3:09,4

80 m. płotki — rekord okręgu: Freiwaldówna 1935 — 12,2	
Mitan Legia	12,5
[illegible] HKS	15,
Grabka Legia	16,5
Bulżanka HKS	16,6
Piekarczyk HKS	16,6
Dudek Legia	16,6
Zawadzka HKS	16,9
Kowalik Legia	17,3
Arabska HKS	19,7

4 x 100 m — rekord okręgu: Makkabi 1933 — 53.3	
HKS.	54,7
Wisła	56,4
Cracovia	57,
Legia	60,6

4 x 200 — rekord okręgu: Makkabi [illegible]	
Wisła	2:01
HKS	[illegible]
Cracovia	[illegible]
Legia	2:18,
Głuchoniemi	3.27

Skok w dal — rekord okręgu Legutko — 1948 — 520 cm	
Legutko Wisła	520
Mitan Legia	484
Gorzkowska HKS	478
Łukaszczyk HKS	437
Serafin Wisła	436
Borowiec Z. HKS	436
Madejska HKS	423
[illegible] Wisła	418
Gryszówna HKS	417
Patalas HKS	416½
Dudek Legia	416½

Skok wzwyż — rekord okręgu: Mitan 1947 — 146 cm	
Mitan Legia	141
Kwinta Legia	[illegible]
Borowiec HKS	135
[illegible] HKS	[illegible]
Bulżanka HKS	135
Grzybówna HKS	[illegible]
Wolańska Wisła	130
Czernal HKS	130
Studnicka Wisła	127
Konior HKS	127

Kula — rekord okręgu: Cieślewicz [illegible]	
Ditkowska Wisła	11.42
Klimowska HKS	10,[illegible]
Stachowicz Legia	10,[illegible]
Łaptaś Wisła	10,03
Konik HKS	9,[illegible]
Konieczna Legia	9,[illegible]
Legutko Wisła	8,5[illegible]
Łukaszczyk HKS	8,[illegible]
Leroch HKS	8,[illegible]
Kurowska Legia	8,08

Dysk — rekord okręgu Konikówna 1948 — 36,88	
Konikówna HKS	36 88
Stachowicz Legia	36,13
Łaptaś Wisła	[illegible]
Klimowska HKS	27 87
Serafin Wisła	24,76
Leroch HKS	24,50
Tryjefaczka HKS	24 40
Tyrybań HKS	22,07
Dudek Legia	21,88
[illegible] HKS	21,

Oszczep — rekord okręgu: Stachowicz 1947 — 35,54	
Stachowicz Legia	38 46
Klimowska HKS	31 68
Konik HKS	30,06
Bulżanka HKS	27,98
Kuźma Legia	27,52
Piecz Legia	[illegible]
Ditkowska Wisła	26 29
Szufalska Crac.	21,76
Kowalik Legia	20 96
Legutko Wisła	19,75

Najlepsze tegoroczne wyniki LEKKOATLETÓW i LEKKOATLETEK KRAKOWA

DLACZEGO W PROGRAMIE *OLIMPIJSKIM* NIE MA BIEGU 10 000 m NA PRZEŁAJ

AMOK OPĘTAŁ BIEGACZY OLIMPIJSKICH W PARYŻU

PAAVO NURMI WYGRAŁ BITWĘ ZE SŁOŃCEM

Od red.: W przeddzień Olimpiady warto przypomnieć niezwykły i jedyny dotychczas w historii lekkoatletyki wyczyn Paavo Nurmiego, który na igrzyskach Paryskich w r. 1924 [illegible] medale olimpijskie w ciągu [illegible] tej dramatycznej godziny opisuje red. Willy Meisl, [illegible]śnie oso[illegible] wypowiedzi Nurmiego.

Dramatyczny ten mo[illegible]sować po[illegible] również i czyn[illegible]ców, gdyż uwagi Nurmiego o taktyce wielkich biegów nie straciły na aktualności. [illegible]a, któ[illegible] zabił czas" może zresztą powtórzyć się i na tej Olimpiadzie. Kto wie, czy „latający Czech" Zatopek [illegible] Nurmiego?

[illegible] leżał bez ruchu, nie dając znaku życia na trawie Stadionu Colombes. W całym Colombes nie można było znaleźć noszy, więc Douglas Lowe i Harry Houghton położyli Henryka Stallarda na desce i znieśli go z bieżni. Tłum milczał, składając mimowolny hołd dzielnemu biegaczowi, który dał z siebie wszystko i ... przegrał.

Był to straszliwy bieg ten finał 1.500 m na Igrzyskach paryskich. O drugie miejsce walczyli ze sobą Stallard i Schaerer. O drugie, bo sprawa pierwszego była przesądzona. Wiedzieli o tym obaj, gdy biegli o 30 jardów za „latającym Finem". Nurmi od czasu do czasu oglądał się, sprawdzając, czy może zwolnić tempo i zachować maksimum sił na finisz. Gdy dochodził do taśmy spojrzał na stoper, trzymany w ręku. Nurmi zawsze biegał ze stoperem.

„TO NIE BYŁ OSTRY BIEG"

Dla niego ten finał był właściwie treningiem. Nurmi [illegible] razem nie po rekordy, a po złoty medal. Przecież przed miesiącem ustanowił w Helsinkach najlepszy wynik na świecie na tym dystansie. „Rekordy nie uciekną" to była jego zasada. Ale mogło łatwo uciec powojenne olimpijskie zwycięstwo jakiego świat jeszcze nie widział. 1.500 m wygrał tak „en passant", bez „drugiego oddechu" w 3.56,6 min Schaerer był po biegu zupełnie wykończony. Stallard zemdlał, a Nurmi, idąc do masażu, powiedział: „To nie był ostry bieg. W ogóle nie czuję zmęczenia. Za godzinę pobiegnę na 5.000 m"!

W istocie zdumieni widzowie i nie mniej zdumiony Stallard ujrzeli wśród idących na start Paavo Nurmiego. Nie mniej zdziwieni byli i rywale Fina najlepsi trzymilowcy świata: Ritola rekordzista na 10.000 m, Szwed Wide, zwany „Merkurym bieżni", Amerykanin Roming i Japończyk Okazaki.

Napięcie rosło w miarę, jak biegacze pokonywali okrążenia. 40-tysięczna publiczność wstrzymała oddech, gdy w szóstej rundzie zaczęła się walka na serio między wielką trójką: Widem, Ritolą i Nurmim. Obaj Finowie szybko pozbyli się Szweda, a na prostej Ritola biegł jak huragan, chcąc minąć rodaka. Ale Nurmi przyśpieszył również tempo i wygrał o metr w 14,31,2 min. Był to nowy rekord olimpijski!

Obserwowałem wówczas Nurmiego przez lornetkę. Wyglądał zupełnie niezmęczony. Nawet nie oddychał szybko. Spokojnie, bez uśmiechu minął fotografów i szedł do garderoby. Dopędził go Ritola i śmiejąc się uderzył po ramieniu. Szli teraz razem, rywale, a jednak złączeni.

Nurmi napisał później na marginesie biegu: „Plotkowano później, że bieg był zaaranżowany między mną a Ritolą. A przecież wszyscy wiedzieli, że Ritola chciał wygrać. Jeszcze przed biegiem obliczałem, że muszę rozłożyć sobie bieg na 14.30 min. Gdy Ritola i Wide wzięli zbyt ostre tempo na początku, popatrzyłem tylko na stoper i pozwoliłem im prowadzić różnicą 30 m. Rozumie się, że na ostatnim odcinku starałem się uzyskać zwycięstwo jak najmniejszym wysiłkiem. Czekały mnie [illegible] jeszcze i inne biegi".

BIEG PRZY 40° C.

A biegi te nie były łatwe. Przede wszystkim piekielnie trudny 10-kilometrowy bieg na przełaj, rozegrany w temperaturze 35 stopni w cieniu. A dla 39 najzacieklejszych biegaczy świata nie było cienia na trasie. Była to nieubłagana, okrutna „bitwa przeciw słońcu", tak mordercza, że 24 zawodników odpadło na trasie, że kilkunastu przewieziono z udarem słonecznym wprost do szpitali. Był to ten słynny ostatni w programie olimpijskim na przyszłość bieg na przełaj, który skreślono z rozkładu jazdy, gdyż okazał się zbyt niebezpieczny i wprost mor[illegible].

OBŁĘD HISZPANA

Bieg obfitował w tragiczne incydenty, w porównaniu z którymi „[illegible]" Doranda w Maratonie 1908 roku wyglądał prawie normalnie. Biegaczy ogarniało wprost szaleństwo. Hiszpan Audia ostatnim wysiłkiem dowlókł się do Stadionu, ale po przejściu bramy ruszył w błędnym kierunku. Zwrócono go na prawo, biegł kilka metrów, znowu zawrócił na lewo, po raz drugi skierowano go na prawo, ale Audia stale z [illegible] niesamowitym uporem skręcał w przeciwnym kierunku. Wreszcie officielle zdali sobie sprawę, że Audia jest „groggy" i być może nawet szalony pod wpływem słońca. Chciano go zatrzymać, ale [illegible] odepchnął nadbiegających, biegł jeszcze kilkanaście metrów i runął na bieżnię. Runął na wznak, ale jeszcze i wówczas, choć ręce [illegible] na bieżni nogi uniesione w górę wykonywały prawidłowe ruchy biegacza, zataczając w powietrzu coraz to zwężające się [illegible] obroty. Ta scena mogła widzów przyprawić o szaleństwo.

GORZEJ NIŻ W KOTŁOWNI PANCERNIKA

Nie była zresztą ostatnią tego rodzaju. Amok słoneczny opętał i innych biegaczy. Biegli nieprzytomni i walili się jak kłody już na mecie. [illegible] Marchall runął na bieżnię już na prostej, gdy finiszował, jeden z Amerykanów zwalił się na murawę tuż przy bramie stadionu. Anglik [illegible]ner rzucił się na taśmę na mecie i tak już pozostał, nieprzytomny, nie wiedząc nawet, że zdobył czwarte miejsce. Amerykański murzyn Johnson zdobył brązowy medal, ale był tak wyczerpany, że nie mógł przemówić ani słowa. Ale Johnson był palaczem okrętowym. Później przyznał, że podwójna nocna szychta przy piecach pancernika była zabawką w porównaniu z „bitwą przeciw słońcu" w Paryżu. Wielu widzów, zwłaszcza kobiety, zemdlało, nie mogąc znieść widoku wstrząsających scen na stadionie. Zemdlało kilku harcerzy, którzy wskazywali kierunek. Niemniej wyczerpany był Fin Ritola, zdobywca srebrnego medalu.

No dobrze, a zwycięzca?

GDZIE NURMI?

Zwycięzca już od dwóch minut siedział sobie spokojnie na trawie koło mety. Jego niebieska koszulka była mokra od potu. Ale właściwie był to jedyny symptom zmęczenia u Nurmiego, gdyż to on przed dwoma minutami wbiegł na stadion swym słynnym spokojnym długim krokiem i spoglądając co chwila na stoper dobiegł do mety w czasie 32,54,8 min. Paavo miał jeszcze czas sfotografować się, zdjąć pantofle i rozglądać się po stadionie. W niecałe dwie minuty po tym ukazał się pod łukiem Stadionu drugi Fin Ritola.

Indywidualne zwycięstwo mieli więc Finowie zapewnione. W tej kategorii biegów specjalną wagę przypisuje się jednak również do zwycięstwa drużynowego. A ten sukces Finów pozostawał nawet po przyjściu Ritoli na metę w zawieszeniu. Faworyci Finowie Rastas, Sippilae i Bergh nie zjawiali się pod łukiem na stadionie. Wówczas jeszcze nikt nie wiedział, że stara gwardia Finów przegrała bitwę ze słońcem i kończy bieg w szpitalu.

NIESAMOWITY TANIEC LIIMATAINENA

Publiczność jednak ciągle czekała na dalszych Finów. Wreszcie na Stadion wbiegł człowiek z fińską flagą na koszulce. Nawet fińscy dziennikarze nie poznali, że to był nieznany biegacz Liimatainen. Od niego zależało teraz, czy zwycięstwo drużynowe przypadnie Finlandii czy USA.

Liimatainen biegł chwiejnie ale nagle na 30 m. przed metą zatrzymał się, obrócił się o 180 stopni i zaczął biec.. ku wyjściu. Publiczność wprost oszalała, krzyczano, by zawrócił. Fin stanął, jakby zawahał się, kręcił bezradnie głową, zawrócił ku mecie, ale znowu przystanął i biegł ku bramie. Tak kręcił się w niesamowitym tańcu, jak biegacz opętany amokiem. Wreszcie zaczął iść ku mecie. Szedł spokojnie, choć publiczność dopingowała go, by przyśpieszył kroku, gdyż nadbiegali inni. Liimatainen spokojnie przerwał taśmę. Był ósmy. Finlandia wygrała najbardziej morderczy w dziejach sportu bieg z 11 punktami. USA były o trzy punkty w tyle.

Nurmi pisał o tym biegu: „Według mnie zbyt silne tempo w pierwszej połowie biegu było przyczyną tej epidemii zemdleń. Wielu zawodników, niedoceniło trudności drugiej części trasy. Sądzili, że będzie raczej płaska jak pierwsza. Wide n. p. biegł od startu tak, jakby to chodziło o 5.000 m. Po pierwszych 500 m. powiedziałem do Ritoli: „Wielu wykończy się na trasie". ...Dla mnie nie był to specjalnie wyniszczający bieg. Świadczy to, że byłem w naprawdę dobrej formie".

CZWARTY ZŁOTY MEDAL

Nazajutrz, gdy większość uczestników biegu na przełaj leżała w szpitalach i odpoczywała w hotelach Nurmi wygrał bieg na 3.000 m., ustanawiając nowy rekord olimpijski 8.32 min i zdobywając czwarty złoty medal. Było to wspaniałe żniwo, a rząd fiński polecił największemu rzeźbiarzowi kraju Aaltonowi wykonać brązowy posąg mistrza [illegible].

W ciągu tegoż olimpijskiego lata Paavo Nurmi pobił cztery rekordy świata w jednym i tym samym biegu, pokonując na 10.000 m. w 30,6,2 min. oraz cztery, trzy i sześć mil w nowych czasach.

ROZKŁAD JAZDY „LATAJĄCEGO FINA"

Nikt chyba nie powie, że to bezprzykładne pasmo zwycięstw w ciągu trzech dni było przypadkiem. Nurmi był biegaczem, jaki zdarza się raz na 100 lat. Ale też Nurmi pracował i przygotowywał się do Olpmiady. Tak sam pisze o tym:

„W maju zaostrzyłem mój trening. Prowadziłem dalej ćwiczenia poranne i spacery, w pół godziny później biegłem kilkakrotnie na dystansie od 80 do 400 m. z pełną szybkością. Następnie biegłem na dystansie 1 mili w czasie około 4.50 min. Potem jadłem śniadanie. Po południu biegałem od 10—25 min. na przełaj, wracając w ramach biegu na stadion dla 500—600-metrowych spurtów. Po biegu na przełaj przebiegałem dwa okrążenia po 400 m. Dalej następował masaż. Często chodziłem do kąpieli parowej. Po kąpieli lub masażu jadłem obiad, po czym robiłem spacer przez jedną do dwóch godzin. Milę szedłem w 15 minut. Między 10-tą a 11-tą byłem w łóżku".

„BĘDĘ BIEGAŁ I BEZ NÓG"!

Nurmi był zdecydowany biegać na wszystkich 5 dystansach od 1.500 m do 10.000 m., wliczając w to bieg na przełaj. Przeszkód było wiele, przede wszystkim okoliczność wyznaczenia biegów na 1.500 m. i 5.000 m na jeden dzień w odstępie godziny. 19 czerwca Nurmi urządził w Helsinkach próbę generalną, ustanawiając dwa nowe rekordy świata na 1.500 i 5.000 m. biegnąc w obu konkurencjach w przeciągu godziny. To była dobra wróżba. Drugą przeszkodą była fatalna kontuzja kolana, odniesiona w czasie Świąt Wielkanocnych przy upadku na skalisty grunt. Tydzień był Nurmi przykuty do łóżka. Kulejąc zaczął znowu trening i znowu nabawił się kontuzji drugiej zdrowej nogi. Matka zażądała by przerwał treningi, ale Paavo uparł się: „Cokolwiek stanie się, będę biegał w Paryżu". Matka wzruszyła ramionami: „Nawet bez nóg".

[illegible]

„Dopiero przy końcu czerwca zdołałem odzyskać formę z kwietnia. Gdyby nie kontuzja moje wyniki w Paryżu byłyby lepsze".

SAMOTNIK Z PUSZCZY FIŃSKIEJ

Tajemnica zwycięstw Nurmiego nie polegała tylko na starannym treningu. Wynalazł on własny system ćwiczeń i gimnastyki. W stosunku do samego siebie był bezlitosny, ale też nie żądał od siebie niczego [illegible] czego by się przed tym nie przygotował. Żył jak mnich od 1[illegible] roku życia.

W 12-tym roku życia zdecydował, że będzie wegetarianinem, że nie będzie palił i pił nawet kawy. Nie chodził do kina, nie uznawał późnych [illegible]. O 9-tej był w łóżku. Paavo zaczął biegać na dystansach 5.000 i 10.000 m., nabierał szybkości, choć nigdy nie spieszył się i mógł później z powodzeniem biegać na 1.500 m. Równocześnie jednak wydłużał dystanse, na których biegał. W r. 1928 ustanowił fantastyczny rekord, przebiegając w godzinie 12 mil ang. Na miesiąc przed Los Angeles pobiegł rekordowo na dystansie 1. zw. skróconego Maratonu. Gdyby nie zdyskwalifikowano go jako zawodowca na Olimpiadzie, na pewno pobiegłby w Maratonie i złoty medal za ten bieg ukoronowałby jego niewiarygodną karierę.

[illegible]

NURMI JESZCZE BIEGA...

Dziś Paavo Nurmi żyje sobie spokojnie w Helsinkach. Ma [illegible] Jeszcze teraz od czasu do czasu pobiegi sobie i bije łatwo lekkoatletów młodszych od niego o 25 la[illegible]

[illegible] to przecież i championi powojenni wydają się bardzo [illegible] „króla biegaczy" — [illegible]

POMORZE OŚRODKIEM TURYSTYKI WODNEJ

Bydgoszcz. Każdy większy ośrodek w Polsce ma swoją specjalność. Śląsk dotychczas przodował w piłkarstwie, Poznań przoduje w hokeju na trawie, Łódź w boksie, Zakopane jest naszą zimową stolicą a Bydgoszcz winna utrzymać tytuł nie tylko ośrodka wszechpolskiego wioślarstwa, lecz zasłużyć na miano w całym tego słowa znaczeniu stolicy sportów wodnych.

Warunki do tego są doskonałe — Drwęca, Wisła, Brda, połączenie z morzem i jeziorami Kaszubskiej Szwajcarii wszystko to stwarza możliwości jakich nie ma żadne większe [illegible] W [illegible]stwie pozycja Bydgoszczy jest już ustalona, kluby bydgoskie BTW i KKW rok rocznie zajmują czołowe pozycje.

Pomorze winno stać się ośrodkiem turystyki wodnej.

Przez Bydgoszcz przebiegają piękne trasy spływów kajakowych: Wisła — Szczecin, Bory Tucholskie — Brda, Noteć — Brda — Wisła.

Włóczęga kajakiem to chyba jedna z najosobliwszych przeżyć pełne egzotyki i romantyzmu. Obojętnie czy płyniemy w najnowszym typie kajaka, z pełnym ekwipunkiem nowoczesnego turysty, czy też dosiadamy sztywnego połatanego »Łeukoplastrem«, każdy czuje się, przedzierając się przez ostępy leśne, rówieśnikiem mieszkańców tych ziem z przed tysiąca lat — Piastów i Świętopełków pomorskich. Rzeka niezmiennie ta sama. Bór szumi od wiecznymi hymnami, choć o kilometr czy też dwa na gościńcach wyją samochody i po torach gwiżdżą parowozy. Oczy bystrzeją w wypatrywaniu nurtu, wyostrzone zmysły łowią pogłosy zagajów i uroczysk, śledzą majestatyczny lot czapli.

Tak właśnie pełnym, niezwykłym przeżyciem jest krótki, bo zaledwie jedno czy dwudniowy spływ uroczą Drwęcą czy Radunią. (oka)



DWUKROTNY MISTRZ ŚWIATA W STRZELANIU Z ŁUKU WIKTOR MAJEWSKI – ZGINĄŁ NA BARYKADACH WARSZAWY

Poznań. Z okazji Ogólnopolskich Igrzysk Sportowych Pocztowców, które odbyły się w Poznaniu — nie od rzeczy będzie wspomnieć o śp. Wiktorze Majewskim dwukrotnym mistrzu świata w strzelaniu z łuku, który był chlubą pocztowców pol[illegible].

Śp. Majewski był pracownikiem bydgoskiej dyrekcji poczt i telegrafów. Należał do Pocztowego Przysposobienia Wojskowego, w którego ramach rozwinęła się wspaniałe sekcja łucznicza. Jej ozdobą był śp. Majewski. Jako urzędnik pracowity punktualny, wytrwały, jako sportowiec wzór samozaparcia w dochodzeniu do nakreślonego celu, do szczytu doskonałości.

Pierwszy raz mistrzostwo świata w strzelaniu z łuku do tarczy zdobył śp. Majewski na zawodach międzynarodowych w Paryżu, odbytych w roku 1937 [illegible] światowej.

W roku następnym jedzie do Londynu i mimo silnej konkurencji nie daje sobie wydrzeć raz zdobytego pierwszego miejsca.

Nagroda przecho[illegible] prezydenta Czechosłowacji Massaryka [illegible] je w jego rękach. Była to wielka statuetka przedstawiająca rzut oszczep[illegible].

Wygnany przez niemców z Bydgoszczy, wiedzie śp. Majewski ciężki żywot w Warszawie. Jako prawdziwy patriota staje na barykadach Warszawy w służbie pomocniczej. Wszystko co czynił w swym życiu, czynił sumienn[illegible] zna[illegible] czy lekceważen[illegible]

W pewnym momencie, gdy powstańcy warszawscy opuścić musieli odcinek ulicy Grójeckiej dla stworzenia zasłony dymnej podpalili za sobą barykadę. Pożar jej zagrażał jednak przerzuceniem się na dom, zajmowany przez śp. Majewskiego. Nie zwracając uwagi na grożące mu niebezpieczeństwo, Majewski począł gasić pożar. Udało mu się to prawie całkowicie. Zauważył jednak po chwili, że jeszcze tli się część barykady.

Aby ugasić ją kompletnie, wyszedł ze schronu po raz drugi.

Przeszyty paroma kulami, padł na posterunku.

Cześć jego pamięci! (oka)

* Poznański Okręgowy Związek Kolarski wznowił popularne przed wojną wycieczki turystyczne w okolice Poznania pod hasłem w »Nieznane«.



Sp. [illegible] Wiktor dwukrotny mistrz świata w strzelaniu z łuku i Kurkowska-Spychajowa

Tak strzelał śp. Majewski

TO I OWO Z WIELKOPOLSKI

* Powiatowy Komitet Olimpijski w Międzychodzie zajmuje pierwsze miejsce wśród powiatów województwa poznańskiego, tak pod względem akcji zbiórkowej jak i działalności wychowawczej. Komitet uruchomił w tych dniach poradnię sportowo - lekarską, którą kieruje dr. Balicki.

* Skoki — nie wielkie miasteczko posiada niewykorzystane letnisko, mimo bardzo dogodnej komunikacji kolejowej. Skoki położone są wśród kompleksu 7 jezior, z których przesmykami wyjechać można do rzeki Warty. Jest to prawdziwe Eldorado dla sportów wodnych.

* W zawodach o mistrzostwo w klasie »B« Biały Orzeł z Koźmina pokonał ZZK — Gniezno 2:1 (1:0). Kolejarze zagrali wyjątkowo słabo, nie wykorzystując wielu sytuacji podbramkowych.

* Na zakończenie pierwszego kursu pływackiego odbędą się w Gnieźnie w dniu 25 bm. w łazienkach miejskich propagandowe zawody pływackie z udziałem kursistów oraz zawodników lokalnych.

* W drużynowych rozgrywkach o mistrzostwo okręgu poznańskiego w boksie bierze udział 8 następujących drużyn: Warta — Poznań, ZZK — Poznań, HCP — Poznań, Stella — Gniezno, Ostrovia — Ostrów, Szamotulski Klub Sportowy i »Zryw« — Leszno. Pierwsze spotkania rozpoczną się w dniu 3 września br.

* Tenisiści »Warty« poznańskiej potwierdzili raz jeszcze swoją stale poprawiającą się formę. Ostatnio pokonali oni nadspodziewanie wysoko »Ostrovię« 10:2.

* Na boisku Areny przy Al. Rey[illegible] rozegrane zostaną w dniach od 21 — 25 bm. zawody sportowe o mistrzostwo Wojsk Lotniczych. W zawodach uczestniczyć będą reprezentacje wszystkich jednostek lotniczych.

GWARDIA MASOWY KLUB W TORUNIU

Toruń. W myśl wskazań naczelnych władz miejscowy M[illegible] KS zmienił nazwę na ZS Gwardia. Toruńscy milicjanci wzięli się raźno do pracy. Dziś już klub liczy ponad 500 członków czynnych i wspierających.

Zarząd nowoutworzonego klubu tworzą ludzie wypróbowani w pracy społecznej, którzy nie od [illegible] interesują się umasowieniem [illegible] Praca w sekcjach zapowiada się również jaknajlepiej, [illegible] czele sekcji sportowych [illegible] Pomorzu fachowcy i działacze.

Utworzono sekcję piłkarską, bok[illegible] tyczna, tenisa stołowego, [illegible] pływacka. (oka)

CZY BYTOMSKA POLONIA OBRONI TYTUŁ MISTRZA LIGI WATERPOLOWEJ

W CZWARTEK ZACZYNA *SIĘ W WARSZAWIE* I SERIA ROZGRYWEK

— „Ilu z was płynie 400 m. w czasie 5.02,8 min.?" — NIKT! A 5.05,8 min.? Tylko dwóch? To fatalnie [illegible] Dobry gracz na miarę europejską powinien przepłynąć 400 m. w czasie 5.20,0 min., gracz reprezentacyjny w czasie 5.30,0 min., a nawet dobry waterpolista musi osiągnąć 50 m. czas poniżej 30 sek.

Tak wyglądało [illegible] trenera [illegible] Bortha [illegible] zgromadzonymi na wspólnym treningu waterpolistami śląskimi.

Karkołomne [illegible] przed [illegible] Należy [illegible] umieć pływać, [illegible] i [illegible] strzelać.

Wysokocyfrowe porażki nasz. Polski i Śląska z waterpolistami czeskimi wynikły [illegible] w braku szybkości naszych graczy. [illegible] był b. niedostateczny [illegible] zawodników o małej szybkości.

Poważne drużyny mają dzisiaj najmniejsze widoki na sukces i dla tego głównie [illegible] poszczególnych zespołów będziemy brali pod uwagę przy rozpatrywaniu ich szans w pierwszym terminie rozgrywek lipcowych, które już za kilka dni odbędą się w Warszawie. Omówimy je w kolejności, w jakiej drużyny zajęły w r. ub. miejsca w Ełidze waterpolowej, a mianowicie: Polonia Bytom, Elektryczność Warszawa, Cracovia Kraków, Pogoń Katowice, „KSZO" Ostrowiec i beniaminek ligi AZS Wrocław.

POLONIA BYTOM

POLONIA Bytom była w roku ubiegłym zespołem najbardziej wyrównanym i obok POGONI katowickiej drużyną najszybciej pływającą, grającą b. fair. W tym sezonie pozyskała czterech nowych waterpolistów, tak, że posiada żelazne rezerwy.

Zmieniła się przede wszystkim obrona. Wycofał się zupełnie Pawełek, którego prawdopodobnie zastąpi Dutkowiak lub Treszczyński. Wzmocnione zostały także skrzydła ataku.

Polonia ma wielkie szanse na powtórzenie swego sukcesu z roku ubiegłego, gdyż jest obecnie najszybszą drużyną w Polsce. Dobrze pływa inż. Zemyr. Kowalski, Papees, Gadzikiewicz, Nokaj, Treszczyński, Dutkowiak, a niemniej szybki jest obecnie Kawa. Bramkarz Zakrzewski trenuje wyjątkowo pilnie i znajduje się w świetnej formie, lepszej niż w roku ubiegłym.

ELEKTRYCZNOŚĆ

„Elektryczność" jest zespołem bardzo opływanym, lecz. nowe przepisy mogą być dla niektórych graczy tego klubu b. niewygodne. Za każdy faul może sędzia podyktować rzut bezpośredni na bramkę, a o tym musi pamiętać m. in. Karpiński, doskonały zresztą gracz i pływak. W drużynie wicemistrza nie zaszły żadne poważniejsze zmiany. Podciągnęła się młodzież, tak że rezerwy są bardziej pewne. Podobno warszawianie bardzo pilnie trenowali, uważamy ich w każdym razie za zespół groźny, tym bardziej że posiadają pierwszorzędnego bramkarza Szczypkę. Gorsza natomiast jest obrona i skrzydła, szczególnie po odejściu Czuperskiego który był graczem szybkim, o dobrej orientacji. Na miejscu jego zagra Zguda, który jest mniej wytrzymały.

CRACOVIA KANDYDATEM DO SPADKU

„Cracovia" jest przez wielu znawców uważana za kandydata do spadku z ligi. Drużyna ta grała w r. ubiegłym b. szczęśliwie.

„Biało-czerwoni" stracili dwóch dobrych graczy: Treszczyńskiego i Kowalskiego, ale z drugiej strony jednak sprowadzono podobno dobrego trenera i szkoli się młodzież.

POGOŃ KATOWICE

„Pogoń" katowicka odniosła w sezonie kilka większych sukcesów. W turniejach waterpolowych nie przegrała ani jednego spotkania, zwyciężając kilkakrotnie z mistrzem Polski „Polonią" i to zupełnie wyraźnie i zasłużenie.

Wielu twierdzi, że Pogoń zdobędzie w tym roku mistrzostwo, gdyż jest drużyną niezwykle szybką i grającą na wysokim poziomie technicznym. Obawiamy się jednak, że szczytowa forma Pogoni przypadła na sezon zimowy. Dzisiaj drużyna [illegible] spohu. Szędzielorz jest zdaje się nie [illegible] absolutnie wytrzymały, powrócono więc do koncepcji Wąs-Kałuża na skrzydłach, Kulawik na centrze i Procel na łączniku. Sprawa komplikuje się nieco, bo Kałuża odbywa służbę w S. P. i nie wiadomo czy uzyska zwolnienie na mistrzostwa.

Losy Pogoni w rozgrywkach zależą w dużej mierze od pogody. Dziwne twierdzenie, ale jednak ma ono swoje uzasadnienie. Najlepszym strzelcem i bodajże najlepszym graczem w ataku jest Kulawik, a właśnie Kulawik nie potrafi grać w zimnej wodzie.

KSZO

„KSZO" — Ostrowiec wystąpi w tym samym składzie jak w r. ubiegłym. [illegible] A., który zimą „pływał" w „Filmowcu". [illegible] Szkoda, że obrona KSZO jest nieco powolna. Zresztą i skrzydła nie grzeszą szybkością. Ul, Kieryaz A. i Rybkowski, to trzej najszybsi w drużynie, ale i jedyni szybko pływający. W każdym razie na czwartym miejscu powinna się drużyna „KSZO" utrzymać.

AZS WROCŁAW

A teraz beniaminek ligi AZS Wrocław. Opinia o tej drużynie jest jednogłośna: grają słabo. Na ogół panuje przekonanie, że tak szybko jak AZS Wrocław wszedł do ligi, tak szybko też znajdzie się w klasie „A".

Nie należy jednak zapominać o Markowskim. Nie jest to żaden gracz AZS-u Wrocław, bynajmniej Markowski jest trenerem i to dobrym trenerem. Jeżeli zimą AZS Wrocław nie posiadał pełnej siódemki i przegrał wyraźnie z AZS poznańskim, to jeszcze nie dowód, że luki te nie zostały wypełnione przez starszych pływaków, jak Manowski i inni.

Markowski wywindował przed wojną „KSZO" Ostrowiec do ligi: być może, że uda [illegible] się także sztuka z utrzymaniem AZS-u Wrocław w lidze.

JAN NOGAJ

»ROZKŁAD JAZDY« WATERPOLISTÓW

Program rozgrywek I rundy na basenie przy ul. Łazienkowskiej w Warszawie przewiduje 15 spotkań.

Dnia 22 bm. o godz. 17-ej. »Elektryczność« — »Polonia B«, »Cracovia« — KSZO (Ostrowiec), »Pogoń« (Kat.) — AZS (Wrocław).

23 bm. o godz. 17. »Polonia B« — »Pogoń« (Kat.), AZS (Wrocław). — »Cracovia« Elektryczność — KSZO (Ostrowiec).

[illegible] godz. 17 KSZO — »Pogoń« »Cracovia« — »Elektryczność«, »Polonia« B. — AZS (Wrocław).

25 bm. godz. 10: »Cracovia« — »Polonia« B. AZS (Wrocław) — KSZO, »Elektryczność« — »Pogoń« (Kat. — godz. 17 AZS (Wrocław) — »Elektryczność« »Polonia« B — KSZO, »Pogoń« (Kat.) — »Cracovia).

Waterpoliści Polonii Bytom.

Pogoń Katowice.

Wydaje: RSW „Prasa". Redaguje: Komitet Redakcyjny. Adres: Katowice, ul. Sobieskiego 11, pokój 25 i 27. Nr. tel. 334-03 i 334-04. R 18633

CICHY BOJKOT IGRZYSK OLIMPIJSKICH przez USA

FIASKO »PLANU MARSHALLA« W SPORCIE

OLIMPIADZIE GROZI DEFICYT

(dokończenie ze str. 1-szej)

MENU W BARZE OLIMPIJSKIM

Miejmy nadzieję, że pochodnia dotrze wreszcie do Wembley Sztafety będą musiały spieszyć się i przez strate dwóch dni cały rozkład uległ zupełnej zmianie.

Jeżeliby pochodnia 27 nie osiągnęła Brukseli, to być może, że skończy swą podróż samolotem. 29 bm. [illegible] przed Wembley [illegible] Uxbridge [illegible]. Wróćmy i my [illegible] dziennikarzy [illegible].

O whisky and soda nie ma [illegible]. Są tylko [illegible] herbaty [illegible] również [illegible] barowe [illegible] parisiennea, której lepiej nie próbować zwłaszcza przed zawodami, buliony itp. wszystko po cenach maksymalnych.

Wątpimy czy kuchnia angielska będzie odpowiadała naszym olimpijczykom, którzy chyba ograniczą się do polskiej, zwłaszcza, że polskich kucharzy jest dziś dużo w Londynie.

W UXBRIDGE JEDNAK NAJLEPIEJ

Wychodzącego z baru gościa uderzają ogromne barwne afisze w rozmaitych językach: »Welcome in London« — »Bienvenue a Londres« — London oferuje turystom wiele pierwszorzędnych atrakcji, ale chyba największą jest sama Olimpiada. Lepiej też, jak mówią wtajemniczeni wyjdą na tym ci, którzy zamieszkają w Uxbridge czy Richmond, a nie w samym mieście, gdzie do ich dyspozycji będą oddane znacznie gorzej wyposażone i mniej przyjemne budynki szkolne. 1650 zawodników w Uxbridge będzie korzystało z pełnego komfortu.

Obok kilkudziesięciu zawodników egzotycznych Uxbridge okupują głównie Amerykanie, Szwajcarzy, Kanadyjczycy, no i Anglicy, którzy sprowadzą się do obozu 27 lipca.

SPLENDID ISOLATION

Dziś życie we wiosce olimpijskiej płynie barwnym i żywym nurtem. Olimpijczycy muszą przestrzegać ścisłego regulaminu obozowego. Trenują umiarkowanie, by nie przemęczać się. Ponieważ bieżnia w Wembley jest właśnie odnawiana, więc treningi odbywają się na nowej bieżni w Uxbridge, zbudowanej kosztem 28.000 dolarów. Jest ona naprawdę doskonała, niezwykle elastyczna, [illegible] skach footballowych, w hokej na trawie na 2-ch, poza tym jest duża sala gimnastyczna ze wszystkimi przyrządami itd. itd.

Wioska olimpijska nie jest jeszcze odcięta od świata, ale nie wolno obcemu łazić sobie po niej. Specjalne »lounges« — skromne saloniki przeznaczone są dla zetknięcia się zawodników z ich gośćmi.

ROZKOSZE KULINARNE: SAŁATKA Z BAMBUSÓW I CHRYZANTEM

Zawodnicy więc trochę nudzą się, zapoznają się ze sobą, kwitnie znany ze wszystkich zlotów i zjazdów handel wymienny pamiątkami i oznakami, w czym celują Argentyńczycy, którzy od siebie przywieźli wiele egzotycznych naszyjników, świecidełek itp. oraz sportowcy z krajów arabskich. Wiele ekip przywiozło swoich osobnych kucharzy i bardzo rozpowszechnionym »sportem« jest dziś w wioskach olimpijskich wymiana kulinarna. Po prostu jedni zapraszają drugich na narodowe przysmaki.

Największą sensację wywołuje sałatka z młodych pędów drzewa bambusowego, przysmak narodowy Chińczyków. Mało jest jednak na nią amatorów.

Zawodnicy Syjamu częstują sałatką z... chryzantem na wzór japoński.

Szwedzi raczą się kawiorem i zdążyli skonsumować potężne ilości świeżej śmietany.

Węgrzy częstują tokajem, którym zresztą pokryli przyjazd do Londynu swej ekipy, w ogóle co kraj to osobliwość kulinarna.

Amerykanów jeszcze do środy nie było, ale w składach żywnościowych piętrzą się stosy konserw »corned beefu« i tysiące puszek z sokiem pomarańczowym. Chleb, codziennie świeży będą otrzymywali zawodnicy amerykańscy drogą lotniczą z wielkiej piekarni w Los Angeles, która w ten sposób reklamuje swoje wyroby.

»DROGA OLIMPIJSKA« I CEGLASTA BIEŻNIA

Opuśćmy Uxbridge i jedźmy do położonego o kilka mil Wembley. Ze stacji kolejowej prowadzi piękna, prościutenka szosa wprost na Stadion. Nosi ona nazwę »Olympic Way« i właśnie została otwarta przez min. transportu Barnesa. Pomoże rozwiązać skomplikowany problem komunikacji ze stadionem w gorących dniach Olimpiady.

Na samym stadionie aż roi się od robotników. Usunęli już oni nawierzchnię toru wyścigów dla chartów i sporządzają nawierzchnię żużlową. Około tysiąc ton specjalnej mieszanki żużlowej zużyje się na ten cel. Bieżnia będzie wysypana drobniutkim miałem ceglanym i dla tego kolor jej będzie czerwony. Poprawia się urządzenia do skoków, wysypując skocznie i lądowiska gatunkiem piasku używanego przy odlewach żelaznych. Przy startach wi daé bloki startowe, umożliwiające szybkie i pewne wystartowanie.

»KATORGA« W WEMBLEY POOL

Podobnie i Wembley Pool zmieniła swe oblicze. Zniknęło sztuczne lodowisko rozmontowano przewody, rury i maszyny sprężarkowe. Wodę w ilości 5 milionów litrów dopiero napuści się przed otwarciem Igrzysk.

Gotowy jest również ring pływający dla turnieju bokserskiego. Dostosowanie Wembley Pool do turnieju pływackiego było bodaj najtrudniejszym wyczynem technicznym dla organizatorów. W ogóle turniej sam również stwarza dla nich dodatkowe trudności, ze względu na krótki czas (turniej bokserski jest rozgrywany również w Wembley Pool) i ogromną ilość zgłoszonych pływaków.

Postanowiono więc skrócić sam czas trwania zawodów pływackich, kasując zupełnie półfinały, tak, że ci którzy przeżyją, a raczej przepłyną eliminację, będą walczyli zaraz w finałach. Gracze w waterpolo będą rozgrywali po dwa mecze dziennie, a biegi odbędą się codziennie w trzech terminach: od 9—12 rano, od 14 — 17 i 19 — 22.

Wywołało to wielkie oburzenie wśród pływaków amerykańskich i francuskich, a kierownik tych ostatnich oświadczył: »To nie będzie sport, ale katorga«!

Pierwsi goście olimpijscy zjechali już do Londynu. Mówimy o tych gościach, którymi opiekuje się Komitet Recepcyjny Igrzysk. Najbardziej egzotycznym turystą jest król szczepu Yoruba w Nigerii o dźwięcznym nazwisku Oba Aderimi. Król przybył do Londynu, by zobaczyć Igrzyska gdzie startuje dwóch jego poddanych, słynny skoczek ks. Adedoyin i biegacz Nikin.

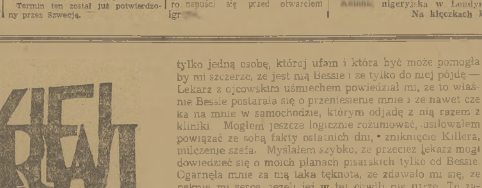
Kolonia nigeryjska witała swego władcę, który jest panem życia i śmierci swych poddanych w sposób bardzo ceremonialny na dworcu Euston. M. in. przepisowy pokłon: padnięcie na twarz musiał wykonać »król skoczków« Adedoyin.

Miejmy nadzieję, że do otwarcia Igrzysk wszystkie kłopoty pretensje, [illegible], zastrzeżenia, zniefiltrowany się, jeżeli sułoby się, a kapryśna pogoda angielska, nie zakłóci »dnia O« — 29 lipca 1948 roku.

SŁOWACJA — SZWECJA W TENISIE.

Praga. Związek [illegible] Czechosłowacji podał do wiadomości, że finałowe spotkanie o puchar Davisa w strefie europejskiej między Czechosłowacją i Szwecją rozegrane zostanie w Pradze w dniach 27—29 lipca.

Termin ten został już potwierdzony przez Szwecję.



[illegible], nigeryjska w Londynie wita „króla" Oba Aderimi. Na klęczkach książę Adedoyin.

LIGOWCY WISŁY I TARNOVII WYJECHALI RÓWNIEŻ NA WCZASY

Kraków. W ślad za Cracovią [illegible] „ligowcy" Wisły i Tarnovii wyjechali na wczasy. Wiślacy spędzą [illegible] odpoczynek nad [illegible] w Tatrach. Wyjechał z nimi [illegible] trener Kuchynka oraz [illegible] z [illegible] klubu.

Tarnovia wyjechała do [illegible] [illegible] spotkań drugiej rundy. Z drużyną wyjechał trener [illegible] Walter, który z [illegible] br. kończy swoje prace, [illegible] w tym klubie.

25-LECIE KRAKOWSKIEGO OZB

Kraków. W roku bieżącym przypada 25-lecie istnienia Krakowskiego Okręgowego Związku Bokserskiego. Z okazji tego jubileuszu Zarząd KOZB zamierza urządzić zawody międzynarodowe w dniach 3 i 4 października br.

Na jubileusz ma przyjechać reprezentacja bokserska Bratysławy, która rozegra dwa spotkania: 3 października z repr. Krakowa, 4 października z repr. okręgu krakowskiego. Ponadto w programie jubileuszowym jest wydanie broszury pamiątkowej oraz nadanie odznaczeń zasłużonym działaczom bokserskim i zawodnikom.

OTWARCIE STADIONU SPORTOWEGO ZS GWARDIA — 1 PAŹDZ. BR.

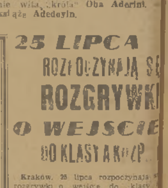
Kraków. [illegible] 1 października [illegible] stadionu sportowego ZS Gwardia przy ul. [illegible] Oddane zostanie do [illegible] boisko piłki nożnej i [illegible] tor żużlowy. [illegible]

MISTRZOSTWA JUNIORÓW KOZPN W CYFRACH

Kraków. Tabelka [illegible] mistrzostw juniorów KOZPN-u wygląda następująco:

1) Cracovia	20	34	55:6
2) Zwierzyniecki	20	27	46:33
3) Prokocim	20	23	49:22
4) Dąbski	20	23	36:23
5) Wisła	20	21	34:23
6) Garbarnia	20	21	35:32
7) Korona	20	18	28:25
8) Łagiewianka	20	15	31:41
9) Wieczysta	20	12	14:44
10) Podgórze	20	7	9:50
11) Groble	20	3	4:53

Juniorzy Cracovii, którzy zdobyli mistrzostwo, to: Kościołek Władysław, Mleko Józef, Kaszuba Kazimierz, Kuhn Kazimierz, Jachimczyk Ryszard, Nowak Stanisław, Koza Jerzy, Reguła Marian, Skęczek Mieczysław, Wiśniowski Jerzy, Kadłuczka Marian, [illegible], Poświat Ludwik, Masaczyński Władysław i in.



CENA BOKSERSKIEJ KRWI

Wrażenie, jakie te pomięte, postrzępione i pokrwawione kawałki papieru wywarły na mnie było wprost straszliwe. Przeżycia ubiegłej nocy zrujnowały całkowicie moją odporność nerwową. Nagle wydało mi się, że to Gus przypomina mi się z drugiego świata i że za chwilę stanie się coś okropnego. Nie panując dłużej nad sobą, owładnięty jedną myślą i jednym pragnieniem, by nie widzieć owego dowodu mojej zbrodni, zakryłem oczy rękami i zanosząc się nieludzkim szlochem jęczałem: „Zabierz to! Zabierz!... Nie dręczcie mnie... to nie ja... to oni... to szef i Killer"... Wiem jeszcze, że wypowiadałem jakieś przekleństwa, zaklęcia, że podobno błagałem Bessie, by ulitowała się nademną, wiem, że ktoś wszedł do pokoju, że musiał to być „Killer", zwabiony moimi jękami, słyszałem jakąś podniesioną rozmowę, ale za żadną cenę nic by mnie nie zmusiło do oderwania rąk od oczu. Wiem jeszcze, że zacząłem wreszcie śmiać się, że był to śmiech histeryczny, obłąkańczy, że krztusząc się w wybuchach tego śmiechu wzywałem Gusa i że nagle uczułem, że zapadam w jakąś otchłań, że ogarnia mnie ciemność. Musiałem stracić przytomność.

— — — — — —

Od tej chwili przestałem być aktorem, a stać się miałem tylko biernym statystą ostatniego aktu tragedii kilku ludzi, z którymi zetknął mnie los, wiążąc mnie z nimi nie na dobro, ale na zło. Rozchorowałem się poważnie na nerwy, odzyskałem wprawdzie chwilowo przytomność w szpitalu na drugi dzień, ale widok Killera, siedzącego jak posąg przy moim łóżku wprowadził mnie w stan okropnej wściekłości. Dostałem napadu furii i mimo osłabienia usiłowałem poderwać się z łóżka i rzucić się na niego. Wykrzykiwałem przy tym pod adresem Nicka, Vannemanna i Killera straszliwe epitety, nazywając ich zbrodniarzami, wzywając sądu i kary piekieł. Killer musiał wezwać dwóch sanitariuszy, i dopiero w trójkę udało im się obezwładnić mnie i wpakować z powrotem do łóżka. Ataki furii powtarzały się ilekroć zobaczyłem kogoś, lub coś co przypominało mi przeżyte ostatnio wydarzenia. Prymariusz kliniki dla nerwowo - chorych dokąd, jak się później dowiedziałem, szef kazał mnie przewieźć, zorientował się w moim urazie i grzecznie ale stanowczo wyprosił Killera z pokoju, gdzie leżałem. Miałem podobno w stanach gorączkowych wzywać Bessie ale właśnie to musiał szef uznać za szczególnie niebezpieczne. Jeden z sanitariuszów był jego agentem i na czwarty dzień czterej nieznani mi ludzie zjawili się w separatce w towarzystwie lekarza. Prymariusz tłumaczył mi łagodnie, że wyjadę na kurację w góry, gdzie będę mógł pisać moją sztukę teatralną, że zmiana otoczenia jest konieczna i że mam wpływowych przyjaciół, którzy serdecznie się mną zaopiekują. Byłem już wówczas bardzo zmęczony i zobojętniały, ale wzmianka o przyjaciołach zastanowiła mnie. Stałem się nagle znowu nieufny, skryłem się w kącie pokoju i szybko tłumaczyłem doktorowi, że mam tylko jedną osobę, której ufam i która być może pomogłaby mi szczerze, że jest nią Bessie i że tylko do niej pójdę. — Lekarz z ojcowskim uśmiechem powiedział mi, że to właśnie Bessie postarała się o przeniesienie mnie i że nawet czeka na mnie w samochodzie, którym odjadę z nią razem z kliniki. Mogłem jeszcze logicznie rozumować, usiłowałem powiązać ze sobą fakty ostatnich dni, • zniknięcie Killera, milczenie szefa. Myślałem szybko, że przecież lekarz mógł dowiedzieć się o moich planach pisarskich tylko od Bessie. Ogarnęła mnie za nią taka tęknota, że zdawało mi się, że pęknie mi serce, jeżeli jej w tej chwili nie ujrzę. To zadecydowało, tu przemogło instynkt samozachowawczy, który wstrzymywał mnie od opuszczenia pokoju, powiedziałem że zgadzam się i podpisałem, nie patrząc nawet co mi lekarz podsuwa, jakiś papier. Ubrałem się w mgnieniu oka i w towarzystwie dwóch sanitariuszy zeszedłem, a raczej zbiegłem na dół. Nie zwróciłem uwagi, że prowadzą mnie do tylnego wejścia. Pamiętam jak dziś: był wieczór. Gdy stanąłem na progu bramy kliniki zrobiło mi się słabo. Towarzyszący mi ludzie potrzymali mnie a jeden powiedział: „Miss Elizabeth czeka w aucie". Musieli mnie prawie wlec do wielkiej zielonej limuzyny. Dopiero gdy otwarły się drzwiczki od wewnątrz, a równocześnie rozległ się miarowy szum zapalonego motoru zorientowałem się, że to pułapka. Chciałem odskoczyć, ale silne ręce pchnęły mnie do środka, ktoś wciągnął mnie, ktoś wskoczył za mną, samochód ruszył nagłym zrywem a ja uczułem na twarzy mokry dotyk czegoś, co przypomina gąbkę i mdły obezwładniający zapach chloroformu....

Gdy obudziłem się stwierdziłem z przerażeniem, że nie mogę wykonać nawet najmniejszego ruchu. Byłem cały zdrętwiały, ale ból zmienił się w przerażenie, gdy zdałem sobie sprawę, że to, co mnie krępuje to musi być kaftan bezpieczeństwa. Leżałem na pryczy w małym pokoiku, w którym nie było ani jednego sprzętu i który miał okrągłe ściany. Wysoko u sufitu paliła się silna żarówka. Żelazne drzwi bez klamki, przypominające drwi do bankowych safetów zamykały hermetycznie pokoik. Na wysokości dwóch metrów widniał w nich okratowany otwór. Nie miałem wątpliwości: byłem w szpitalu wariatów...

25 LIPCA ROZPOCZYNAJĄ SIĘ ROZGRYWKI O WEJŚCIE DO KLASY A KOZPN

Kraków. 25 lipca rozpoczynają się rozgrywki o wejście do klasy A KOZPN-u do których stają mistrz B(zależnie od niedzielnego wyniku Łobzowianka lub Bieżanowianka) oraz mistrzowie podokręgów: chrzanowskiego — KS ZZK Trzebinia, tarnowskiego Okocimski KS, podhalańskiego SKS Podhale — Nowy Targ.

Terminarz rozgrywek przedstawia się następująco:

25 lipca: Kraków (Bieżanowianka lub Łobzowianka) — Okocimski KS w Krakowie o godz. 17-ej, Podhale — Trzebinia w Nowym Targu o godz. 17-ej.

1 sierpnia: Trzebinia — Kraków na boisku Trzebini o godz. 17-ej, Okocimski — Podhale na boisku Okocimskiego o godz. 17-ej.

8 sierpnia: Podhale — Kraków na boisku Podhala o godz. 17-ej, Trzebinia — Okocimski na boisku Trzebini o godz. 17-ej.

DRUGA RUNDA

15 sierpnia: Okocimski — Kraków na boisku Okocimskiego o godz. [illegible] Trzebinia Podhale na boisku Trzebini o godz. 17-ej.

22 sierpnia: Kraków — Trzebinia w Krakowie o godz. 17-ej. Podhale — Okocimski na boisku Podhala o godz. 17-ej.

29 sierpnia: Kraków — Podhale w Krakowie o godz. 17-ej. Okocimski — Trzebinia na boisku Okocimskiego o godz. 17-ej.

